Nr. 135. Kraków, Piątek 15 Czerwca 1888. Rocznik LXI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 zł.	7 zł.	3 zł.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kukilińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), **A. Oppelik, R. Mosse** (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 czerwca.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie, na którem obradowano nad zwyczajnemi wydatkami budżetu wojskowego. Członkowie wspólnego rządu, z wyjątkiem bawiącego w Bośni ministra skarbu, byli obecni na posiedzeniu, w którem wziął także udział w imieniu rządu węgierskiego prezes gabinetu Tisza i minister honwedów Fejervary. Sprawozdanie z posiedzenia podajemy poniżej.

Następcy Puttkamera dotąd w Niemczech nie zamianowano. Pogorszenie się stanu zdrowia cesarza zdaje się być przyczyną opóźnienia w tej mierze.

Opóźnienie to otwiera szerokie pole pogłoskom, jak się zdaje, zupełnie bezpodstawnym, które jedynie dla dopełnienia obowiązku kronikarskiego powtarzamy. Niektóre pisma liberalne zapewniają, że znany deputowany wolno konserwatywny bar. Zedlitz-Neukirch przeznaczonym został na następcę Puttkamera, a nominacya jego nastąpiła już w tym samym dniu, w którym cesarz przyjął dymisyę Puttkamera. Był on dawniej landratem, pracował potem w biurze kanclerza i jest od r. 1881 radcą w ministerstwie robót publicznych. Jest on członkiem Izby deputowanych i stanowczym stronnikiem ks. Bismarka, a miał być w ostatnich czasach inspiratorem artykułów, wymierzonych w półurzędowej *Post* przeciw Puttkamerowi. Podaniem tej wiadomości dają dzienniki liberalne do zrozumienia, że względem Puttkamera zachodziła gra szczególna.

W odwecie za pogłoski, rozpuszczone przez dzienniki wolnomyślne, że tak Gossler, jak i Scholz mają także ustąpić, podaje teraz *Conserv. Correspodenz* wiadomość, że ustąpić ma Friedberg, minister sprawiedliwości, bardzo przez cesarza dla prawości swej poważany.

Tak jednę, jak i drugą wiadomość poczytuje reszta dzienników za czcze pogłoski, nie mające żadnej podstawy. O Friedbergu utrzymywało pomienione pismo konserwatywne, że się sam podał do dymisyi i prosił o nią usilnie, ale Cesarz jej nie przyjął.

Prawdą tylko jest, że szef cywilny gabinetu cesarskiego Wilmowski ustąpił z swej posady. Uczynił on to jednak jedynie dla słabości oczu, dla której poddać się musi operacyi, a ustąpienie jego o tyle tylko ma znaczenie polityczne, że opróżnionem zostało miejsce, na którem cesarz dotąd z pietyzmu zostawiał starego sługę ojca swego, a teraz obsadzi je zapewne dogodniejszą dla siebie, a systemowi obecnemu mniej przychylną osobą. *Deutsches Tagblatt* pozostaje przy dawnem swem twierdzeniu, że od początku nie rokują z nikim innym o zastąpienie Puttkamera tylko z hr. Zedlitz-Trützschler w Poznaniu i chodzi jedynie o to, kto go w dotychczasowych ważnych czynnościach jego ma zastąpić.

Wybory do Izby deputowanych, które się w dniu 12 b. m. odbyły w Belgii, skończyły się zupełną klęską liberalnych. Większość stronnictwa katolickiego będzie odtąd znacznie silniejszą od dotychczasowej.

W Hiszpanii spodziewano się w tych dniach stanowczych kroków regentki w sprawie zmiany dotychczasowego ministerstwa.

W Paryżu przytaczają na dowód coraz większego niknięcia uroku Boulangera, że kiedy w roku zeszłym wracał Grévy z wyścigów w Longchamps, wołano wszędzie, gdzie przejeżdżał: „*Vive Boulanger!*“; gdy tymczasem witano w tym roku wracającego z wyścigów Carnota okrzykiem: „Niech żyje Francya!“ Taki sam okrzyk podnosiła kilkakrotnie publiczność zgromadzona w Longchamps w liczbie 200,000 osób.

Stambułow, którego ślub odbył się w tych dniach w Tirnowie, ma wrócić dnia 17go b. m. do Zofii i wziąć udział w naradzie ministeryalnej względem wyroku zapadłego w sprawie Popowa, poczem książę Ferdynand i księżna Klementyna wyjadą na czas jakiś do Kolofer w Rumelii wschodniej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 13 czerwca.

(Ustawa o zabezpieczaniu robotników na wypadek choroby. — Niemieckie towarzystwa żeglugi forytujące wychodźtwo do Ameryki. — Kolej z Sierszy do Trzebini).

W lipcu b. r. wchodzi w życie ustawa państwowa z 30 marca b. r. o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Celem spiesznego wykonania tej ustawy poczynione już zostały kroki przygotowawcze, potrzebne do ile możności rychłego zorganizowania powiatowych kas dla chorych. Organizacya, a mianowicie ustanowienie siedziby i terytoryalne odgraniczenie powiatowych kas dla chorych należy do Namiestnictwa, które zażądało już w tej mierze potrzebnych dat od swoich powiatowych organów. Według § 12 powyższej ustawy, kasa dla chorych ma być ustanowioną z reguły w każdym powiecie sądowym, w którym znajduje się więcej niż 100 robotników podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby. Namiestnictwo jest jednak uprawnione ze względu na stosunki, zachodzące w niektórych powiatach sądowych, odgraniczyć okręgi tych kas w inny sposób, a mianowicie zarządzić ustanowienie dla kilku powiatów sądowych jednej tylko kasy chorych lub więcej kas dla jednego powiatu sądowego. Pierwsza ewentualność zajdzie wtedy, jeżeli w całym powiecie niema powyżej oznaczonej minimalnej liczby robotników do ubezpieczenia obowiązanych; druga ewentualność zaś wtedy, jeżeli w powiecie sądowym co do obszaru rozległym lub przemysłowo więcej rozwiniętym ludność robotnicza grupuje się około kilku oddzielnych centrów. Otóż pierwszem zadaniem władz wykonawczych jest obecnie wykazanie liczby robotników, znajdujących się w każdym okręgu sądowym, z uwzględnieniem stosunków wpływających na odgraniczenie okręgów kasowych. W rachubę nie wejdą robotnicy należący do związkowych kas dla chorych, zawiązanych na podstawie ustawy przemysłowej lub do kas zapomogowych istniejących z mocy ustawy z 8 maja 1885 r., lub wreszcie do kas zorganizowanych według przepisów górniczych. Kasa tej ostatniej kategoryi zostanie natomiast zreformowana w myśl postanowień ustawy z 30 marca b. r. Wyjątek powyższy nie obejmuje robotników należących do stowarzyszeń, mających na celu zabezpieczenie na wypadek choroby.

W sprawie zachęcenia i werbowania ludności do wychodźtwa za Ocean u nas i w innych prowincyach, dotkniętych plagą emigracyjną, smutną rolę odgrywają dwie niemieckie kompanie żeglugi, mianowicie hamburskie towarzystwo utrzymujące stałą komunikacyę z Nowym Jorkiem i północno-niemiecki Lloyd w Bremie. Ajencye tych kompanij, dopuszczone do prowadzenia interesów w obrębie krajów austryackich, wcale nie dbają o to, czy godziwemi środkami przysparzany im bywa żywy materyał transportowy. Chodzi o to, aby interes nietylko utrzymywał się na zdobytej już stopie, lecz nawet ciągle się rozrastał. Dotąd ajencye te umiały zręcznie utrzymać się w ramach swoich zobowiązań prawnych, a przynajmniej nie doszły do wiadomości władzy fakta, na których możnaby oprzeć odjęcie koncesyi. Co prawda nie brano dotąd tych ajencyj pod taką kontrolę, jaka się wykonywa nad osobami i instytucyami podejrzanemi o niezupełnie godziwe postępowanie. Dwie tak poważne kompanie transportowe, jak powyżej wymienione, miały przecież obowiązek czuwać nad tem, aby przez ajencye swoje nie były dyskredytowane. Skoro tego obowiązku nie dopełniły, ajencye wzięte zostaną pod ścisły dozór i albo ostygną w ruchliwości na polu werbowania włościan do emigracyi, albo będą musiały wkrótce pożegnać się z swoją koncesyą w Austryi.

Kolej północna podjawszy się budowy i prowadzenia ruchu na linii Siersza-Trzebinia, co do której wstępna koncesya udzieloną została zarządowi dóbr w Krzeszowicach, wypracowała już szczegółowy projekt i przedłożyła go ministerstwu handlu. Krótka ta, bo tylko kilka kilometrów wynosząca nowa linia mieć będzie ważne znaczenie dla krajowej produkcyi, bo oczekiwać można, że kopalnie węgla w Sierszy, osiągnąwszy znaczne zniżenie dzisiejszych kosztów transportu, odbywającego się wozami, będą mogły w niedługim czasie pokonać w konkurencyi pruskie kopalnie węgla, wywożące dotąd znaczne zapasy swojego produktu do Galicyi.

Naj. Pan postanowieniem z dnia 29 maja b. r. zatwierdził wybór Augusta Korczak Gorajskiego na prezesa i Jana Trzecieskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Krośnie; tudzież wybór Dra Adama Jędrzejowicza na prezesa Rady powiatowej w Rzeszowie.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Józefa Czałczyńskiego w Tarnowie, Daniela Bisanza w Krakowie, Bazylego Potylickiego we Lwowie, Andrzeja Jakubowskiego w Przemyślu i Leona Müllera w Złoczowie — oficyałami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Józefa Czałczyńskiego do Krakowa, a Bazylego Potylickiego do Tarnowa, pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Dalej przeniosła dyrekcya poczt i telegrafów oficyała pocztowego Romualda Wilusza z Krakowa do Lwowa.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Michała Gmytrasiewicza, w Dmytrowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dmytrowicach.

Delegacye.

Buda-Peszt 11 czerwca.

† Po ukonstytuowaniu się obu delegacyj na pierszem posiedzeniu 9 t. m., odbyło się wczoraj w zamku budzińskim uroczyste otwarcie tegorocznej sesyi delegacyjnej przez Cesarza mową od tronu. Delegacyą austryacką, będącą tu w gościnie, przyjmował Cesarz najprzód o godzinie 12tej w południe. Gdy Cesarz wszedł do wielkiej sali tronowej, w której była zgromadzona delegacya i stanął przed tronem, po którego jednej stronie stali ministrowie wspólni: Kalnoky, Bauer, Kallay, oraz prezes ministrów austryackich hr. Taaffe, a po drugiej stronie dostojnicy dworu — prezes delegacyi Smolka powitał Cesarza w jej imieniu mową, której całą osnowę podały dzienniki dzisiejsze, więc jej tu nie powtarzam.

W odpowiedzi na głos prezesa delegacyi odczytał Cesarz mowę, podaną mu przez marszałka dworu hr. Trauttmansdorf, którą dosłownie zaraz *Czasowi* telegrafowano. W kołach delegatów wywarł pewne wrażenie, jakkolwiek oczekiwany, ustęp mowy, w którym Cesarz wspomniawszy, iż stosunki monarchii z innemi mocarstwami są ciągle przyjacielskie i błogosławieństwa pokoju dotąd w Europie utrzymane, dodał, że pomimo tego „rząd mój zmuszony jest dla bezpieczeństwa granic i rozwoju sił zbrojnych monarchii żądać znacznych sum, a powodem tego jest ciągle trwająca niepewność położenia politycznego w Europie i ciągłe powiększanie sił zbrojnych i gotowości wojennej przez wszystkie inne mocarstwa.“ Zwracano uwagę, iż w mowie od tronu z pewnym naciskiem wspomniano o trwaniu przymierza między monarchią a cesarstwem niemieckiem, pomimo śmierci cesarza Wilhelma i objęcia rządów przez cesarza Fryderyka. Tę samą myśl wyraził prezes delegacyi Smolka w swych mowach do delegacyi i Cesarza.

Po odczytaniu mowy od tronu, Cesarz wszedł w grono delegatów i powitawszy naprzód prezesa Smolkę, którego pytał między innemi, jak długo przeciągnie się sesya delegacyjna, rozmawiał następnie bardzo uprzejmie z każdym z delegatów. W rozmowie z delegatem Jaworskim, wiceprezesem Koła polskiego, wyraził Cesarz w gorących słowach swoje podziękowanie za postępowanie posłów polskich przy uchwalaniu ustawy o podatku od spirytusu, która ma zapewnić państwu podwyższenie dochodów nieodzownych do pokrycia zwiększonych wydatków dla zapewnienia bezpieczeństwa państwu. Z delegatem Chrzanowskim rozmawiał Cesarz o pracach delegacyjnych, z delegatem Bobrzyńskim o Uniwersytecie Jagiellońskim, z del. Czajkowskim o stanie urodzajów tegorocznych w Galicyi. Również bardzo uprzejmie rozmawiał Cesarz z delegatami polskimi z Izby panów, z księciem Konstantym Czartoryskim i hr. Janem Krasickim. Delegaci: Hausner i Madeyski nie byli obecni na tem uroczystem otwarciu sesyi delegacyjnej.

Cały bieżący tydzień pozostawiony jest członkom delegacyi do obznajomienia się z przedłożonemi przez Rząd projektami budżetów wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych wszystkich ministerstw wspólnych na rok 1889, które zawierają tysiące pozycyj; a dopiero, gdy referenci przygotują swoje sprawozdania, rozpocząć ma 18 t. m. komisya budżetowa swoje obrady.

Tegoroczne posiedzenia delegacyj wspólnych zapewne trwać będą dłużej niż w roku zeszłym i przeciągną się może do 8 lipca. Jest to koniecznem następstwem liczniejszych w tym roku przedłożeń rządowych i zażądania przez rząd większych sum. Jeżeli bowiem do zwyczajnych wydatków na utrzymanie armii i floty — które według projektu rządowego mają być blizko o 2 miliony większe niż na r. b. — dodamy wydatki nadzwyczajne na siły zbrojne monarchii i wielki kredyt nadzwyczajny dodatkowy, wynoszący 47 milionów — który ma być w większej części użyty na dalszą budowę fortyfikacyj, baraków, piekarni wojskowych, budowę lub naprawę dróg strategicznych i inne przygotowania, mające na celu szybsze w razie potrzeby uruchomienie armii i powiększenie jej siły — ujrzymy, że nigdy jeszcze podczas pokoju nie był tak wysoki budżet wydatków na siły zbrojne, jak obecnie zaprojektowany. Pod względem finansowym żądania przedłożone są tem ważniejsze, że wprawdzie większa część zwyżki całego budżetu spowodowana jest przez jednorazowe wydatki, ale także część zwyżki jest następstwem powiększenia wydatków zwyczajnych na utrzymanie wzmocnionej armii, które później już co rok będą się powtarzać a nawet wzrastać. I tak: 7-my tytuł wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii, to jest na żołd dla wojska z 23,666.092 złr., którą to sumę na r. b. wyznaczono, wzrosnąć ma w r. 1889 do 24,397.454 złr., t. j. o 731,362 złr. Tytuł 13-ty, wydatki na techniczną artyleryę, z 2,682.384 złr., wzrośnie na 2,953.135 złr., t. j. o 270,751 złr. Tytuł 22-gi, na chleb dla żołnierzy, siano, owies i słomę dla koni, z 13,631.346 złr. na 14,236.991 złr., pomimo, że przedmioty powyższe porachowane są w budżecie po niższych cenach niż na r. b. Tytuł 25-ty, wydatki na pomieszczenie żołnierzy, z 8,363.905 złr. wzrośnie na 8,670.256 złr. Tytuł 26-ty, na remontę z 1,966.667 złr. na 2,061.480 złr. Pomijam drobniejsze zwiększenia wydatków w innych tytułach budżetu zwyczajnego na rok 1889.

Ogółem wzrost wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii w r. 1889, w porównaniu z takiemiż wydatkami na r. b., wynosi 2,387.507 złr. Jednak ponieważ w jednym tytule wydatków 23 na żywność dla żołnierzy, wydatek na rok 1889 obrachowano na 13,166.154 złr., zaś na r. z. obliczono ten wydatek na 13,679.908 złr., przeto na 1889 r. mniej o 513.754 złr., a to z powodu zniżenia się cen żywności — przeto wszystkie wydatki zwyczajne na utrzymanie armii w 1889 roku obliczył rząd w przedłożonym projekcie budżetu wyżej tylko o 1,873.753 złr., niż w budżecie na r. b. Tę liczbę przytoczyłem, donosząc w telegramie i liście z 9 b. m., o ile budżet wydatków zwyczajnych na armię ma być w 1889 r. wyższy od budżetu na r. b. W cyfrach podanych w telegramie biura korespondencyjnego popełniono widocznie pomyłkę.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej odbyła wczoraj przed południem pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem kardynała Haynalda. Obecnymi byli ze strony wspólnego ministerstwa: hr. Kalnoky, jenerał broni baron Bauer, wiceadmirał baron Sterneck, prezydent najwyższej Izby obrachunkowej Toth, jenerał Wahlberg, pułkownik Pitreich, podpułkownik jeneralnego sztabu Barhassy, jenerał-intendent Lambert i adjutant skrzydłowy Pater; ze strony rządu węgierskiego: prezes gabinetu Tisza i minister honwedów baron Fejervary.

Referent Rakowszky objaśnia preliminarz ministerstwa wojny i podnosi, że wydatki zwyczajne wzmogły się w tym roku o 1·8 miliona złr., wydatki nadzwyczajne o 2·3 miliona złr., ogółem są tedy wydatki wyższe o 4·2 miliona złr., aniżeli wydatki preliminarza w roku ubiegłym, przyczem nie brano w rachubę budżetu marynarki i oddzielnie zażądanego nadzwyczajnego kredytu w sumie 47·3 miliona złr. Z uwagi na wielkie ofiary, jakich wymaga preliminarz od ludności, której środki wyczerpane są, jest rzeczą niemożliwą zalecić przyjęcie budżetu, zanim komisya nie otrzyma zupełnie wyczerpujących i otwartych

---

WRAŻENIA
z Wiedeńskiej Wystawy jubileuszowej
Sztuk pięknych.

(18)

(Dokończenie).

Salę VI uważać można za główną wystawę akwarelową, obszerna jest i dobrze oświecona. Tutaj także odznacza się Hiszpan, Antonio Fabres z Barcelony. Akwarela jego, nagrodzona złotym medalem państwowym, nazywa się: „Złodziej“; ciekawe studyum obyczajów maurytańskich: Stoi murzyn, odziany burnusem, obręcz żelazna przykuwa szyję jego do muru; nad głową przybito napis arabski, może nazwisko złoczyńcy, gdyż rodzaju zbrodni opisywać chyba nie potrzebowano, jest ona dostatecznie objaśnioną zawieszonym na łańcuszku, przed oczami złodzieja, złotym klejnotem. Pręgierz stanowi tu zarazem karę przez bardzo niewygodną pozycyę człowieka, przykładem jest dla przechodniów, a przymuszone patrzanie na *corpus delicti* nauczającem musi być rozmyślaniem. Pysznie malowany występuje na białem tle tynkowanej ściany, z wielką siłą kolorytu oddany typ murzyna i lśniące od słonecznych promieni jaskrawe jego odzienie.

Z Włochów p. Bedini, Bolończyk, dał pięć akwarell, z których cztery poświęcone niewieścim zalotnym typom. Dość zabawny już spis tytułów: „Młoda dama z parasolką,“ „Młoda dama z wazonem,“ „Młoda dama z kotem,“ „Młoda dama z wachlarzem.“ Wesoła czwórka.

August Bompiani wystawił silną w kolorycie „Kobietę, piekącą kasztany“ i studyum głowy niewieściej; Giovanni Costa dwie bardzo dobre głowy. Wenecya zaś jest nieustannie niewyczerpanem źródłem natchnienia dla artystów wszystkich narodowości. Mnóstwo scen rodzajowych i widoków weneckich wisi tu naokoło, a między innemi Martens z Amsterdamu wymalował znakomicie wnętrze kościoła św. Marka.

Karol Ritter von Kobierski odznacza się jako miniaturzysta (portrety na kości słoniowej).

Sala XI należy także do Austryi. Jest tu trochę olejnych obrazów, ale oświetlenie tak nie dobre, że tu właśnie nie dopatrzyliśmy obrazu Loefflera, należącego do zbiorów cesarskich. Stoi także kilka posągów i figurek, są i ryciny i akwarele. Litografie Kriehubera jakże pięknym są zabytkiem, zarzuconej niestety metody robienia portretów. — Fotografia nie zabiła dotąd ryciny, ale skróciła efemeryczny żywot litografii. Szkoda. Nie mówiąc już o trwałości odbitek większej, niż w fotografii, litograficzny proceder nie był nazbyt kosztowny, a wartość miał artystyczną oryginalnego rysunku. Kollekcye portretów ludzi znakomitszych lub sławnych piękności, litografowanych przez Gravedova lub Kriehubera, wysoką dziś mają wartość, pamiątkową zarazem i artystyczną. Fotografie zaś, które po większej części chwytają człowieka w niekorzystnych dla fizyognomii warunkach, rażą po kilku latach wadami, które nie są znaczne tylko na razie, t. j. dopóki zostaje się pod wrażeniem chwilowego podobieństwa i typu, odpowiadającego współczesnej modzie. Po latach kilku fotografia staje się najczęściej wstrętną karykaturą.

Pomiędzy Austryakami zawieszono dwie wielkie akwarelle Włocha p. Pennachini: jedna przedstawia scenę kościelną p. t.: „Grzesznica“, druga nazywa się „Boleścią matki“ (451, 452). Oba obrazy malowane z taką siłą kolorytu, że podobne raczej do olejnych obrazów, którym rozmiarami dorównywają. „Boleść matki“ przypomina nawet kompozycyę i koloryt Munkaczego, a mianowicie „Odwiedziny u skazanego“. Wielka izba włościańska we Włoszech, dosyć ciemna; w samym środku na drewnianej ławie siedzi, ściskając ręką poręcz, młoda chłopka z wyrazem obłędu na twarzy; cała jej poza wyraża jakąś dziką rozpacz; znać, że ona patrzy gdzieś w dal, a nic nie widzi; że skamieniała w jakimś ruchu gwałtownym, desperackim; że padła na ławę, jakby ją żelazna ręka losu potrąciła. A jaka przyczyna tej niemej boleści? Stoi obsypana kwiatkami pusta kołyska....

Sala XXIV i XXV dział niemiecki. Najznakomitsza akwarella malowaną jest przez Hansa Bartelsa z Monachium; przedstawia ona wejście księżyca na wyspie Rügen (1008). Wielki obraz malowany z siłą i w stylu olejnych; scena realistyczna w duchu francuskiego Milleta: chłop z żoną kopią kartofle w pobliżu morskiej zatoki, w głębi księżyc, wyglądający na wielkie blade słońce, wschodzi, a para wieśniaków przygląda mu się, oderwawszy się na chwilę od pracy. Wrażenie jest silne i natura przedstawiona tak, że patrzy się jak na rzeczywistość. Widoków krajów wschodnich oraz Wenecyi i tu nie brakuje; są też i portrety pastelowe i różne drobiazgi, z których każdy zosobna bardzo byłby zajmujący, ale ginie to w masie.

Sztuka rytownicza walczy jeszcze z procederami fotograficznemi. Prawda, że dziś fotodrukarskie sposoby tak się wydoskonaliły, iż Galerye europejskie popularyzowane są z prawdziwym pożytkiem. P. prof. Siedlecki w Krakowie wielką ma zasługę w dowiadywaniu się o najnowszych i najdoskonalszych wydawnictwach tego rodzaju i sprowadzaniu ich do Krakowa, czem nie małą przynosi korzyść swym uczniom i wogóle artystom tutejszym, którym chętnie je pokazuje. O ile żałowaliśmy zaniechania portretów litograficznych, o tyle cieszymy się, że fotodruk zastąpił litografię zwykle bladą i niezdatną do wywoływania efektów światła i cienia. Ale jest jeszcze pewna wada, którą fotografowie potrafią zapewne kiedyś usunąć, a zmieniająca rzeczywiste podobieństwo fotografii i heliograwury z oryginałami malowanemi, t. j., że gama cienia odbijającego się na kliszy nie odpowiada jeszcze wartości tonów, które malarz na swym obrazie zharmonizował. Wynalezienie fotografii, jeżeli nie chromatycznej, to przynajmniej zrektyfikowanej, odmieni prawdopodobnie postać dzisiejszą rzeczy do tego stopnia, że teraźniejsze odbitki pójdą w kąt, jako fałszywe i nie dokładne. Cieszmy się jednakże tymczasem tem, co mamy, a stara sztuka rytownicza niech w żadnym razie nie upada. Ryciny dają zawsze kopię niepozbawioną pewnego indywidualnego natchnienia, a to, cośmy o barwach wspomnieli, znajduje nieraz właściwsze rozwiązanie w dobrej rycinie, aniżeli na fotodruku.

Na Wystawę Krauskopf dał rycinę podług obrazu Kobbemy i dwie podług Franza Halsa. Gustaw Eilers portret młodej damy Van Dycka z galeryi w Kassel; Ernest Geyger różne sceny z życia zwierząt; Hans Mayer skopiował „Perseusza, uwalniającego Andromedę“ podług Rubensa, oraz „Damę z rękawiczką“ Van Dycka; Otto Reim Dzieciątko Jezus i małego św. Jana podług Rubensa; Koepping Karol z Paryża wystąpił z najpiękniejszą pracą tego rodzaju, jaką widzimy na Wystawie: są to dwie ogromne ryciny, z których jedna przedstawia „Golgotę“ Munkaczego, druga zaś, na metr długa, portrety syndyków gildy sukienniczej w Amsterdamie podług Rembrandta. Otrzymał za ten piękny miedzioryt medal drugiej klasy w Paryżu, a złoty medal na obecnej Wystawie wiedeńskiej.

Anglia ma jedną tylko salę własną, to jest gabinecik, wyłożony samemi akwarelami, których jest sztuk 58, a wszystkie są własnością królowej Wiktoryi. Są to rzeczy małych rozmiarów, na bardzo wielkich arkuszach białego papieru pod szkłem naklejone; drobne pejzażyki, figurki, kwiatki, morskie widoki, a naturalnie nie braknie tam Wenecyi i widoków ze Wschodu; nawet księżna Aleksandra, następczyni angielskiego tronu, wystawiła mały widoczek zamku Windsor, ale niema tam nic szczególnego, a ten, co rozwieszał akwarele, nie musiał powodować się względami dworskiego pochlebstwa, gdyż umieścił książęcą robotę dość wysoko i na boku.

Architektura austryacka mieści się w jednej podłużnej sali o trzech oknach i dwóch gabinetach (XXIX—XXXI). Trzydziestu czterech architektów przedstawionych jest przeszło stu sześćdziesięciu dziełami. Ale ten dział jest rzeczą jedynie dla specyalistów przystępną; nietylko plany, ale nawet akwarelle, przedstawiające fasady budynków, nie dają profanowi całego wyobrażenia o wrażeniu, które sprawia widok stojącej budowli. Perspektywa, oświetlenie dzienne, możność sprawdzenia, jak wyglądają różne części gmachu, w naturze zupełnie inaczej sąd u publiczności wyrobić mogą i wrażenia jej usprawiedliwić, aniżeli najlepszy rysunek, pokazujący jednę tylko stronę i nieobjaśniający cząstek różnych architektury, pokazujących się z poza linij frontowych. Dla pamięci więc tylko zanotujemy, przechodząc, znakomitsze nazwiska budowniczych. Neumann dał jedenaście planów na pałace, wille, ratusze i t. d.; Max Fleischer sześć żydowskich synagog i grobowców; Józef Mocker kaplice i kościoły w Pradze; wystawa po nieboszczyku Henryku Ferstlu odznacza się głównemi budowlami wiedeńskiemi, które po części postawiono; a niemałem są one upiększeniem stolicy, jak np. Uniwersytet, Muzeum Sztuki stosowanej do Przemysłu, sławny kościół Votivkirche i inne; Karol Hasenhauer za przedstawione plany (sztuk 14) do pałacu Wystawy Powszechnej wiedeńskiej 1873 r., różnych will, pałaców i t. d., otrzymał złoty medal państwowy; Teofil Hansen dał akwarelle i fotografie pomników Radetzkiego i Mozarta, widoki Akademii umiejętności w Atenach, Parlamentu w Wiedniu i t. d.; Schmidt wystawił między innemi heliograwiurę nowego wiedeńskiego Ratusza, ołtarz Najśw. Maryi Panny w kościele św. Szczepana i pałac bar. Wrangla pod Kijowem; Józef Hlawka, Czech, pokazuje różne swoje prace w Czerniowcach, a szczególnie pałac grecko-oryentalnego metropolity. Różni budowniczowie kusili się o wypracowanie projektu na nową fasadę dla katedry Medyolańskiej; widzimy ich projekty, z których dwa są nawet premiowane.

Tędy wracamy do bufetu, i tu już przetrzymawszy tak długo na Wystawie niezmordowanych swych towarzyszy, cicerone musi im się ukłonić, dziękując za cierpliwość. Na prawo, na lewo i w głębi widać w perspektywie sal wystawowych białe posągi i płótna malowane o złocistych ramach; ale gdziekolwiek spojrzymy, wszędzie poznajemy widziane już przedmioty.

Pozostaje czwarta strona; tam od otwierających się i zamykających co chwila szklanych drzwi wchodowych zawiewa świeże, ożywcze powietrze, widać kawał szafirowego nieba, zielone listki i promienie prawdziwego, nie malowanego, słońca. Nie wiem, w którą stronę udadzą się moi towarzysze, ale ja, spełniwszy mój obowiązek, jednym pędem dążę do prawdziwego powietrza i do prawdziwej natury; tam jest niedościgniony model sztuki. Zmęczony widokiem tylu naśladowań — lub fałszów — z upragnieniem powracam do świeżej, jasnej... rzeczywistości.

K. P.

wyjaśnień co do ważnych kwestyj zasadniczych, a mianowicie:

1) W roku ubiegłym podczas rozpraw nad 52-milionowym kredytem, który wprawdzie tylko w części zużytkowanym został, wyrażono twierdzenie, iż organizacya, wykształcenie i t. d. wojska znajdu e się w stanie zupełnie uspokajającym, a mimo to dostrzegamy rozmaite pozycye budżetu, które przeciwnem twierdzeniem są motywowane. I tak nawet w ordinarium wstawiono $1^1/_2$ miliona wyłącznie na cele organizacyjne.

2) Zarówno w zwyczajnych, jak i w nadzwyczajnych wydatkach widać zamiar znacznego podniesienia stanu prezencyjnego armii. Podniesienie to nie jest żadną miarą zamierzone w takich rozmiarach, iżby można obwiniać rząd o wojenne przygotowania, gdyż na wypadek wojny podwyższenie takie nie mogłoby być brane nawet w rachubę, ale z punktu widzenia budżetowego, a niemniej z tego stanowiska, iż podniesienie stanu prezencyjnego w pokoju stanowi trwały ciężar, należy gruntownie zbadać, czy to podniesienie jest bezwarunkowo i nieodzownie koniecznem.

3) Zwraca się uwagę, iż znachodzące się w nadzwyczajnych wydatkach podwyższenie stanu prezencyjnego nie znajduje się w ogólnym wykazie stanu prezencyjnego. Ten wykaz musi być rok rocznie punktualnie zestawiony na nowo i musi w nim znajdować się każdy żołnierz, bez względu, czy pokrycie odnośnego wydatku nastąpi w ordinarium, czy w extraordinarium.

4) Dziwnem wydaje się zamieszczenie podniesienia stanu prezencyjnego armii pod rozmaitemi tytułami już z tego punktu widzenia, że koszta, potrzebne na ten cel, a wynoszące około 3 miliony, mają znamiona wydatków zwyczajnych, należało je tedy wstawić w ordinarium, w przeciwnym bowiem razie może budżet wzbudzić illuzye i nieprzyjemne zawody.

5) W ostatnich czasach dostrzegliśmy pocieszające zjawisko, iż wobec wielkich ciężarów, jakie wojsko na nas nakłada, poczyniono liczne zarządzenia, które przy odpowiednim rozdziale mogłyby przynieść pewne oszczędności. Dzisiejszy preliminarz obala te zarządzenia. Mowca uważa zachowanie dotychczasowego z oszczędnościami połączonego systemu za tem właściwsze, gdy z pomocą ustawy o pospolitem ruszeniu na wypadek mobilizacyi do rozmaitych zakładów odkomenderowani oficerowie i żołnierze w bardzo krótkim czasie mogą być zastąpionymi, tak, że ostatni bez przeszkody mogą powrócić do swoich oddziałów wojskowych.

6) Wobec tego wszystkiego niema żadnej wskazówki, iż zarząd wojskowy podejmie na innem polu jakieś nowe oszczędności. Co w budżecie przedstawia się jako zmniejszenie, to pochodzi tylko z depresyi cen zboża i należy się obawiać, czy ta nie jest przemijającą.

7) Pensye zamiast według stanu majowego wstawione zostały według stanu prezencyjnego listopadowego r. z., na czem gruntowność budżetu cierpi. Przez przeniesienie sesyi delegacyjnej nie da się osiągnąć radykalne uchylenie tego, ale mowca życzy sobie, aby złe zmniejszonem zostało z uwzględnieniem dat statystycznych.

Na te wszystkie konkretne pytania oczekuje referent szczegółowych wyjaśnień. Ofiarność narodu znajduje granice nie w swej dobrej woli, ale w fizycznej niemożliwości. Wobec stosunków finansowych kraju życzy sobie mowca także wyjaśnień co do tego, czy się rząd gruntownie i sumiennie zajmuje tem, aby ze względu na nowe, podniesione wydatki organizacyjne wprowadzić w życie takie reformy, któreby umożliwiły uproszczenie, a tem samem oszczędność.

O godzinie $12^1/_2$ rozpoczął minister wojny bar. Bauer swoje *exposé*, które podajemy poniżej w telegramach.

Ankieta

w sprawie dostawy artykułów, potrzebnych dla armii, przez producentów.

Zwołana przez Ministerstwo rolnictwa na dzień 24-go maja b. r. ankieta, dla roztrząśnienia kwestyi dostawy artykułów potrzebnych dla armii przez producentów, ukończyła wprawdzie z odbytem na dniu 29 maja trzeciem posiedzeniem swe obrady, zamierzonem jest jednak wkrótce ponowne zwołanie tej ankiety, celem dalszego przeprowadzenia jej prac.

W ankiecie tej, odbytej pod przewodnictwem p. Ministra rolnictwa, wzięli udział jako reprezentanci zaproszonych do tego rolniczych korporacyj, następujący panowie:

Deputowany do Rady państwa, Gustaw Hock (Stowarzyszenie rolnicze w Celowcu), deputowany do Rady państwa, Dr Józef Alfred Heilsberg (Stowarzyszenie rolnicze w Gradcu), August Schellenberg (Towarzystwo gospodarcze we Lwowie), członek Izby panów, hrabia Belrupt (Stowarzyszenie rolnicze w Bregencyi), deputowany do Rady państwa, Dr Jan Rapp (Rada krajowa kultury w Tyrolu, sekcya Inszpruk), Maksymilian Mevsi (Rada krajowa kultury w Tyrolu, sekcya Trydent), deputowany do Rady państwa, Emanuel Proskowetz (morawsko-szląskie Stowarzyszenie dla poparcia rolnictwa i krajoznawstwa w Bernie), deputowany do Rady państwa, Franciszek hr. Coronini Cronberg (Towarzystwo rolnicze w Gorycyi), deputowany do Rady państwa, Dr Józef Poklukar (Stowarzyszenie gospodarcze w Lublanie), deputowany do Rady państwa, Józef hr. Brenner (Towarzystwo gospodarcze w Wiedniu), deputowany do Rady państwa, Dr Jan Zotta (Stowarzyszenie kultury krajowej w Czerniowcach), książę Karol Schwarzenberg (Rada kultury krajowej w Pradze), deputowany do Rady państwa, Jerzy Lienbacher (Towarzystwo gospodarcze w Salcburgu), Józef Baldermann (Stowarzyszenie rolniczo-leśne dla północno-zachodniego Szląska w Borzniewie), Antoni hr. Wodzicki (Towarzystwo rolnicze w Krakowie), Aleksander Adler (Rada kultury krajowej w Lincu), Jerzy Cienciała (Stowarzyszenie gospodarcze w Cieszynie), deputowany do Rady państwa, Bidischini Burgstaller (Towarzystwo rolnicze w Tryeście).

Dalej wzięli udział w ankiecie: Z Ministerstwa wojny: jeneralny intendent, Ryszard Röckenzaun i intendent Antoni Winkler; z Ministerstwa obrony krajowej: starszy intendent, Józef Perko i młodszy intendent Karol Rädlhammer; z Ministerstwa rolnictwa: szef sekcyjny, Dr Blumfeld; radca ministeryalny, Dr Leon Herz; jako referent, radca ministeryalny, Antoni Pretis; a jako protokolant, koncypista ministeryalny, Fryderyk Zimmermann.

Ankiecie zostały przedłożone następujące, przez Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem wojny sformułowane pytania:

I. Potrzebne dla armii artykuły zaopatrzenia, których dostawa przez producentów może być przedmiotem rokowań, są: chleb, owies, siano, słoma, drzewo; a dalej, jeżeli chleb wypiekanym jest w własnym zarządzie państwowym, a więc przez piekarnie wojskowe, także żyto i pszenica, jakoteż różne rodzaje mąki.

Czy przeto dostawa artykułów zaopatrzenia dla armii przez producentów obejmować ma wszystkie przytoczone wyżej artykuły, czy tylko niektóre, a względnie które z nich?

II. Czy dostawianie odnośnych artykułów przez producentów ma się odbywać tylko drogą dostawy (t. j. przez dostarczanie naraz większych ilości, lub w większych odstępach czasu do wskazanych magazynów rządowych), czy też także drogą arendowania (to jest, dostarczanie zapotrzebowania w mniejszych ilościach i krótszych odstępach czasu — zwykle co 5 dni — do wskazanych oddziałów wojskowych)?

Na wypadek, gdyby producenci rolniczy chcieli objąć także i dostawę chleba w drodze arendowania, — jak specyalnie zamyślają oni wykonywać dostawę tego najważniejszego artykułu zaopatrzenia?

III. W których powiatach — z uwzględnieniem ilości zapotrzebowania odnośnych artykułów i zdolności w dostawianiu przez odnośny obszar powiatu — ma się odbywać dostarczanie tych artykułów, jużto drogą dostawy, lub też drogą arendowania?

IV. Czy rolnicy mogą wypełnić postawione przez zarząd wojenny na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, żądania i warunki, ze względu na jakość artykułów, dostawić się mających i ze względu na sposoby, w jaki zabezpieczenie i istotne dostarczenie tych artykułów ma się odbywać? — jeżeli nie, to co do których punktów powyższych przepisów należałoby dążyć do modyfikacyj, z całkowitem przestrzeganiem interesów zarządu wojennego?

Czy szczególniej nie należałoby może — pod pewnemi zastrzeżeniami, w interesie obopólnym, tak zarządu wojennego, jak i producentów — zamiast dotychczasowego sposobu zabezpieczenia artykułów zaopatrzenia w drodze rozpisania konkursu, wprowadzić jakiegoś innego sposobu zabezpieczenia i jakiego?

V. Jakie zarządzenia należałoby poczynić rolnikom, aby umożliwić im wypełnienie postawionych przez zarząd wojenny wymagań i warunków, ze względu na jakość artykułów dostawić się mających i ze względu na sposoby, w jaki dostawa ma być dokonaną; a w szczególności, aby umożliwić producentom wzięcie na siebie arendowania? Za zarządzenia, które przy dyskusyi tej kwestyi dla osiągnięcia zamierzonych celów należy specyalnie wziąć pod rozwagę i roztrząsnąć, uważa się, bez względu na ewentualne inne propozycye: tworzenie gospodarczych spółek i przedsiębiorstw, w celu wzajemnego dostarczania artykułów zaopatrzenia, zakładanie magazynów składowych i nabywanie maszyn do czyszczenia zboża.

VI. W jaki odpowiedni sposób ma się odbywać ogłaszanie odnoszących się do dostawy artykułów, potrzebnych dla armii, obwieszczeń konkursowych i t. d.?

W ciągu obrad odbytych w pierwszym dniu posiedzeń ankiety, okazała się konieczność utworzenia podkomisyi, celem szczegółowego roztrząśnienia pojedynczych kwestyj, i do tej podkomisyi też zostali wybrani: pp. Brenner, Proskowetz, Dr Heilsberg, Dr Zotta, Karol ks. Schwarzenberg Schellenberg, i Baldermann.

Wnioski podkomisyi, w której obradach brali udział także reprezentanci Ministerstwa wojny i referent ministerstwa rolnictwa, zostały przez wybranego przez podkomisyę przewodniczącego p. Brennera, przedłożone w *plenum* ankiety na posiedzeniu z 20go maja b. r. i przyjęte jednogłośnie.

Rezultatem ankiety są następujące uchwały, odnoszące się do wyżej przytoczonych pytań.

Co do pytania I: Dostawa owsa, słomy, siana, drzewa, żyta i pszenicy uznaje się wogóle jako odpowiednia; natomiast oświadczyła się ankieta za tem, że dostawa chleba i mąki przez rolników nie jest godną zalecenia. Prócz tego na wniosek reprezentantów krajów, produkujących wino, przemawia ankieta za wciągnięciem wina w szereg artykułów zaopatrzenia, które mają być dostawiane przez producentów, i przyłącza życzenie, aby zapotrzebowanie wina dla marynarki wojennej, jakoteż oliwy, było pokrywanem również przez producentów drogą bezpośrednią.

Co do pytania II: Ankieta oświadcza, że do dostawy artykułów zaopatrzenia armii uważa za odpowiednią w obecnych stosunkach głównie drogę dostawiania do magazynów, że jednak co do artykułów zaopatrzenia; siana i słomy, okazuje się odpowiedniem arendowanie.

Co do arendowania, uważa ankieta za stosowne zatrzymanie trybu postępowania ofertowego i odnośnie do tego sposobu dostawy uchwala:

a) Do „stacyj rządowych“ może być i nadal dostarczane siano i słoma także i w drodze arendowania po poprzedniem rozpisaniu konkursu, z jak można największem uwzględnieniem producentów i stowarzyszeń gospodarczych;

b) Zaopatrzenie drogą arendowania, po poprzedniem rozpisaniu konkursu, ma jednak i nadal odbywać się z jak można największem uwzględnieniem producentów i korporacyj gospodarczych;

c) Ze względu na to, iż producenci i korporacye gospodarcze przeważnie nie są w możności dostarczania artykułów zaopatrzenia dla wojsk w drodze arendowania, wyraża ankieta życzenie, aby zarząd państwowy rozszerzał swoją w tym kierunku działalność i w tym celu powiększył liczbę magazynów rządowych.

Co do pytania III. Ankieta jest zdania, że wyznaczania powiatów, w których ma się odbywać dostawa artykułów zaopatrzenia, należy zaniechać, gdyż kwestya ta rozwiąże się w praktyce. Zarazem wypowiada ankieta mniemanie, że co do powiatów dostawiających należałoby zarządowi wojskowemu porozumiewać się z odnośnemi gospodarczemi korporacyami.

Co do pytania IV. 1) Dostarczanie artykułów zaopatrzenia dla armii w drodze dostaw ma z reguły odbywać się przez pierwotnych producentów tych artykułów (ewentualnie przez korporacye gospodarcze, stowarzyszenia, kluby, gminy i t. d.), ale nie drogą rozpisywania konkursów, lecz w ten sposób, aby zarząd wojenny ogłaszał publicznie ilość artykułów, mających być dostawionemi, oznaczał ich minimalną (hektolitrową) wagę i ceny, jakie za nie płacone będą, aby więc na podstawie tego oznaczenia cen oferty producentów były przyjmowane przez zarząd wojenny.

2) Przy oznaczeniu cen przez zarząd wojenny należałoby uwzględniać także wagę hektolitrową w skali postępowej.

3) Ankieta wyraża życzenie, aby, stosownie do różnych stosunków produkcyi pojedynczych krajów, obecna minimalna waga hektolitrowa została podwyższoną przez zarząd armii w porozumieniu z Towarzystwami gospodarczemi.

4) Co do postawionego przez reprezentanta ministerstwa wojny, jeneralnego intendanta Rökenzanna, żądania, aby ankieta ustanowiła normę cen artykułów zaopatrzenia, która to norma miałaby być dla zarządu wojskowego dyrektywą postępowania, uchwaliła ankieta utworzenie osobnej komisyi z trzech członków do ustanowienia tych zasad co do normy cen; a co do dalszego toku prac tej osobnej komisyi, postanowiła: iżby ministerstwo rolnictwa także i od korporacyj gospodarczych zażądało opinii o tem, w jaki sposób mają być oznaczane ceny artykułów zaopatrzenia przez zarząd wojenny, a następnie, iżby odnośne opinie korporacyj przedłożyć komisyi jako materyał do jej prac.

Komisya, do której należałoby zaprosić także reprezentantów ministerstwa wojny i ministerstwa rolnictwa, przedłożyłaby wówczas swe wnioski, co do ustanowienia zasad oznaczenia cen, przed plenum ankiety, celem powzięcia uchwał.

Co do pytania V. Ankieta uznaje odpowiedniość przytoczonych w tem pytaniu zarządzeń w celu łatwiejszego zadośćuczynienia wymaganiom zarządu wojennego, jako to utworzenie gospodarczych spółek i stowarzyszeń, celem wspólnego dostarczania artykułów zaopatrzenia, zakładanie domów składowych i sprawianie maszyn do czyszczenia zboża. Ankieta oświadcza dalej, by rolnicy przy swoich ofertach dołączali świadectwa odnośnych gospodarczych korporacyj swego okręgu, w których ma być poświadczonem, że są rzeczywistymi producentami, i że cała każdorazowa oferowana ilość została przez nich wyprodukowaną.

Co do pytania VI. Po porozumieniu się z korporacyami gospodarczemi należy obwieszczenia o dostawie artykułów zaopatrzenia sporządzać w sposób najskuteczniejszy a praktykowany w odnośnej miejscowości, tak, aby i producenci byli uwiadomieni zawczasu o rozpisanej dostawie.

2) Ankieta wyraża życzenie, aby zarząd wojenny zechciał do wniesienia ofert zezwolić na termin czterotygodniowy od chwili obwieszczenia.

3) Przy rozstrzyganiu konkursu należy otwierać oferty w obecności oferujących.

Ankieta wystosowała prócz tego do rządu życzenie i prośbę, aby zawierane przez producentów i ich stowarzyszenia z zarządem armii umowy o dostawy nie ulegały żadnemu opodatkowaniu, a wreszcie uchwaliła wybrać komisyę redakcyjną, któraby o wyniku ankiety wypracowała, o ile można najrychlej, oficyalne sprawozdanie. Wybory te, zarówno do komisyi redakcyjnej jak i do komisyi osobnej, wymienionej przy pytaniu IV, odbyły się natychmiast, z tym rezultatem, iż do komisyi pierwszej zostali wybrani pp.: Brenner i radca ministeryalny Dr Herz, a do drugiej komisyi pp.: Brenner, Dr Heilsberg i Schellenberg, a jako zastępcy: ks. Schwarzenberg i Baldermann.

Sprawy szkolne.

Niedawno doniosły niektóre dzienniki o rzekomo istniejącym zamiarze oddalenia suplentów nieegzaminowanych. Otóż w tej sprawie otrzymuje *Gazeta Lwowska* od swego korespondenta wiedeńskiego następujące wyjaśnienie:

„Mogę zapewnić na podstawie informacyj, zasięgniętych w sferach kompetentnych, że wiadomość, podana przez niektóre dzienniki galicyjskie, jakoby ministerctwo oświaty miało zamiar oddalić z d. 15 lipca b. r. suplentów gimnazyalnych, którzy w przepisanym terminie nie uzyskali kwalifikacyi nauczycielskiej, jest pozbawioną podstawy. Powstanie tej wiadomości daje się wytłómaczyć w sposób następujący:

Jak wiadomo, obowiązani są suplenci gimnazyalni, pełniący obowiązki w Krakowie lub we Lwowie, poddać się przepisanym egzaminom w przeciągu trzech lat od przyjęcia na praktykę nauczycielską, pełniący zaś obowiązki w miastach mniejszych w przeciągu lat pięciu. Jednak z drugiej strony wiadomo, że wielu suplentów przepisu tego nie wykonywa i wbrew własnemu interesowi często dziesiątek lat spędza na praktyce nauczycielskiej, nie sposobiąc się do egzaminów. W państwach cywilizowanych przepisy istnieją na to, ażeby były wykonywane i jest obowiązkiem władz państwowych czuwać nad ich wykonaniem.

Ministerstwo oświaty wypełniło więc tylko swój obowiązek, wzywając w roku 1887 Radę szkolną krajową do czuwania nad wykonaniem przepisów, wyżej wyłuszczonych. Powtarzam: w roku 1887. Od tego czasu ze strony ministerstwa nowe postanowienie w tej sprawie dotychczas nie wyszło. Doniesienie dzienników galicyjskich o postanowieniu ministerstwa oddalenia z dniem 15 lipca b. r. suplentów nieegzaminowanych jest więc jedną z tych zwykłych kaczek, jakie w porze cieplejszej z łatwością się mnożą; kaczką w danym razie nie na miejscu, bo rzucającą popłoch wśród licznych rodzin. Jakkolwiekbądź jednak to może być uważanem za pewne, że ministerstwo oświaty będzie zmuszone wystąpić raz energicznie przeciw tym, którzy może tylko dla lenistwa ociągają się ze złożeniem egzaminów, przepisanych ustawą. Podobny krok ministerstwa, jeżeli nastąpi, będzie z pewnością z korzyścią dla społeczeństwa naszego, a bezsprzecznie i nie na niekorzyść opieszałych, których może groźba prędzej zmusi do pracy, niż dotychczasowe pobłażanie. Dla przestrogi więc suplentów nieegzaminowanych podnoszę, że podobne rozporządzenie ze strony władzy szkolnej nastąpić może.“

Rozmaitości Polityczne.

Przed kilku dniami donoszono, iż rząd francuski sondował w drodze poufnej opinią innych mocarstw, czyby takowe nie były skłonne do poczynienia na drodze dyplomatycznej przedstawień z powodu niemieckich przepisów paszportowych, wydanych dla Alzacyi i Lotaryngii. Odpowiedź, jaką rząd francuski otrzymał, wykazała, iż z kroku podobnego nie można się spodziewać pomyślnego skutku a to wobec stałości ks. Bismarka w wykonywaniu raz powziętych postanowień i wobec politycznego położenia.

Wiadomość tę potwierdza berliński korespondent do *Strassburger Post.* Rząd angielski wyraził tylko życzenie rządowi niemieckiemu, aby tenże ułatwił poddanym angielskim przejazd z Francyi do Alzacyi i Lotaryngii w ten sposób, iżby Anglicy, przekraczający granicę francuską, mogli się posługiwać paszportem angielskim, opatrzonym w wizę ambasady niemieckiej w Londynie. W Berlinie mają być skłonni do uczynienia zadość życzeniu Anglii.

Ogłoszona przez *Messenger* Galignaniego wiadomość, jakoby wynalazca melinitu p. Turpin sprzedał swój wynalazek angielskiej fabryce dział Armstronga, wywołała w Paryżu zaniepokojenie *Temps* wysłał jednego ze swoich współpracowników do Colombes, w celu zapytania w tej sprawie p. Turpin. P. Turpin wyraził całkiem szczerze swe zapatrywanie w tej sprawie i uskarżał się w szczególności na byłych elewów szkoły politechnicznej, którzy wodzą rej w francuskiem ministerstwie wojny i tylko takie wynalazki przyjmują, które pochodzą od byłych politechników. Krótką treścią długich wywodów p. Turpin było, iż dał on francuskiemu ministerstwu wojny termin 10-miesięczny, w którym był gotów swój wynalazek odstąpić Francyi. Gdy jednak francuski zarząd wojskowy wahał się nabyć melinit p. Turpina, to sądzi on, iż dość uczynił, gdy odrzucił swego czasu ofertę niemieckiego ambasadora ks. Hohenlohe i zawarł z p. Armstrong prowizoryczną umowę. Francuskie ministerstwo wojny wobec twierdzeń p. Turpina oświadczyło, iż używany w armii francuskiej melinit nie jest wynalazkiem p. Turpina. W rozmowie swej z korespondentem *Tempsa* uczynił p. Turpin kilka ciekawych uwag o roli, jaką w kwestyi melinitu odegrał jenerał Boulanger. Jak wiadomo, organa boulangerowskie przypisują Boulangerowi zasługę nabycia tej materyi wybuchowej dla armii francuskiej. Na odnośne zapytanie korespondenta *Tempsa* oświadczył Turpin, co następuje: „Jenerał Boulanger jest komedyantem. Po prostu wystrzelił on z działa, które nabili jenerałowie Campenon i Ladvocat. Jeżeli Francya ma melinit, to zawdzięcza to w pierwszej linii mnie, a następnie tym dwom jenerałom. A jeżeli Anglia nabędzie melinit, odpowiedzialność za to spadnie po części na Boulangera.“ Na zapytanie korespondenta, na jakiej podstawie wypowiada podobne zdanie, oświadczył p. Turpin, iż nigdy nie mógł uzyskać posłuchania u jenerała Boulangera. Nadaremnie pisał on list po liście i nadaremnie prosił o audyencyę. Zawsze otrzymywał odpowiedź, aby się udał do dyrekcyi fabryki prochu. W końcu już miał być przyjęty przez Boulangera, gdy wtem pojawiła się aktorka z wielkiego paryskiego teatru. Jenerał Boulanger przyjął ją natychmiast, a biednego Turpina znów odesłał do dyrekcyi fabryki prochu. „Nie widziałem nigdy jenerała Boulangera,“ dodaje p. Turpin „i nie mam nawet pojęcia, czy nosi on tylko wąsy, czy też i brodę.“

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Petersburga: Utrzymują tu na pewne, że dotychczasowego posła u Kwirynału w Rzymie, bar. Uexküllа, zastąpi dotychczasowy towarzysz ministra spraw zagranicznych, tajny radca Vlangali.

Głosy dziennikarskie, które już poprzednio spowodowały tymczasowe rozporządzenia przeciw germanizmowi, szerzącemu się w prowincyach baltyckich, zaczynają się teraz ponawiać z daleko jeszcze bardziej wytężonem naleganiem na rząd o kroki stanowcze, dodając, że podobna klęska ogarnia już nietylko znaczne przestrzenie w dawnych ziemiach polskich, ale sięga nawet aż nad rzekę Amur. Na wschodnich krańcach rosyjskich Niemcy bliscy są ogarnięcia całego handlu miejscowego. W Władywostoku mieści się w rzędzie kupców miejscowych $^9/_{10}$ Niemców.

Z ziem dawnych polskich wymieniają: Wołyń i gubernię Jekaterynosławską, przez które szerzy się pas kolonistów włościańskich aż do morza Azowskiego, a w ostatnich czasach nabywać tu Niemcy zaczęli i większe posiadłości. Do nabytków tych dochodzą drogą skupywania zrazu pewnej liczby dziesiatyn, dalej częściowem zadzierżawianiem reszty, aż w końcu całość nabędą na własność.

Korespondent *Polit. Corresp.* mniema, że kolonizacya taka, dając przykład starannej pracy, może tylko być zbawienną dla Rosyi, co też uznał zapewne już hr. Ignatiew, który mimo znanych swych tendencyj, w dobrach swych znaczne przestrzenie rozprzedał Niemcom.

Z Konstantynopola: Poseł turecki w Paryżu, Essad basza, upoważnionym został przez Portę do dania wielkiego urzędowego obiadu na cześć prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, Carnota.

W armii tureckiej mają zacząć rozdawać broń systemu Mausera, w której użyciu dotąd z kolei niektóre tylko ćwiczono oddziały, obznajmiając z nią zarazem wszystkich wyższych oficerów aż do majora, tudzież wyznaczonych w tym celu instruktorów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 czerwca.

— **Prezydent Dr Szlachtowski** i dyrektor biblioteki uniwersyteckiej Dr Estreicher dzisiaj rano udali się do Żywca, dokąd miał przybyć JE. minister skarbu Dr Dunajewski.

— **Na pogrzeb** ś. p. hr. Władysława Badeniego wyjechało wczoraj wieczorem wiele osób z Krakowa; między innymi pojechali hr. Artur Potocki i redaktor *Czasu* St. Koźmian. Wczoraj wieczorem też przez Kraków przewiezione zostały z Gleichenbergu do Buska zwłoki ś. p. hr. Władysława Badeniego.

— **Nad grobem** Władysława hr. Badeniego w Busku przemawiać będą: X. Pietraszkiewicz miejscowy proboszcz obrz. gr. kat., dalej p. Oktaw Pietruski imieniem Wydziału krajowego i poseł Artur hr. Potocki imieniem obywatelstwa. (*Przegląd*).

— **Dziekanem** Wydziału prawa na rok przyszły wybranym został prof. Dr Bobrzyński.

— **P. Erazm Jerzmanowski**, inżynier i prezes kompanii gazowej w Nowym Jorku, oraz prezes stowarzyszonych Polaków w Ameryce, który pracą swą zagranicą doszedł do znacznego majątku i stanowiska, a w kraju naszym znany powszechnie ze swej filantropijnej hojności, ile razy chodzi o dobro sprawy lub potrzebę swych rodaków dotkniętych jaką klęską, przybył z żoną (rodem Amerykanką) do naszego miasta i zajął apartamenta w Grand hotelu, dla odwiedzenia swej rodziny, która licznie z dalekich stron, bo aż z Bessarabii zjechała na jego spotkanie.

— **Klementyna z Sławińskich Homolacsowa**, urodzona w r. 1809, zmarła tu d. 13 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 15 b. m. z domu pod l. 9 przy ul. ś. Jana.

— **Kongres archeologów.** W sprawie kongresu nadeszło do Rady miejskiej następujące pismo: Jak Prześwietnej Radzie wiadomo, Kraków naznaczony został na miejsce mającego się odbyć w ciągu tego lata kongresu konserwatorów z Galicyi, Szląska, Bukowiny i Morawy, na który też zjechać ma centralna komisya konserwatorska Monarchii austryackiej. Już sama gościnność wymaga przyjąć tych Panów odpowiednio do powagi i godności miasta naszego, tem bardziej, gdy przybycie do Krakowa członków komisyi, opiekującej się zabytkami Monarchii, nie może być bez korzyści dla sprawy zachowania pomników miasta, oraz i dla sławy miasta.

Z tego zapatrywania wychodząc, odbyta w dniach 24 i 25 maja b. r. konferencya konserwatorów i korespondentów centralnej komisyi galicyjskich, wybrała komitet gospodarczy dla obmyślenia przyjęcia członków kongresu i uchwałą swą poleciła mu porozumieć się w tym celu z Prześwietną Reprezentacyą miasta.

Jako członkowie tego komitetu gospodarczego mamy zaszczyt i obowiązek zawiadomić o tem Prześwietną Radę, upraszając zarazem o wydelegowanie do grona naszego kilku z pomiędzy Szanownych Panów, którzyby wspólnie z nami zechcieli uprzejmie zająć się ułożeniem programu przyjęcia, tudzież robieniem honorów gościom ze stolicy Monarchii i najbliższych słowiańskich krajów koronnych w murach dawnej Stolicy Polski.

Podp. *Demetrykiewicz. Łepkowski. Odrzywolski. Smolka. Tomkowicz*

— **Sekcya szkolna** Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwaliła ogólny wydatek na sprawienie nowych i naprawę starych sprzętów szkolnych kosztem 2000 złr. i przyznała zasiłki z funduszów miejskich, budżetem przewidzianych. Prócz tego sekcya ułożyła terna na posadę dyrektora i nauczycieli, które na najbliższem posiedzeniu Radzie przedłożone zostaną.

— **Muzeum komisyi fizyograficznej** (w gmachu Akademii umiejętności na drugiem piętrze, wejście przez drzwi nawprost bramy) zostaje otwarte z d. 17 b. m. dla publiczności przez rok cały z wyjątkiem feryj akademickich (sierpień wrzesień) co niedzielę od g. 11—1.

Komisya otwiera swe zbiory dla publicznego użytku z dwu powodów. Z jednej strony pragnie dać młodzieży szkolnej sposobność zapoznania się z przyrodą własnego kraju, z drugiej zaś spodziewa się, że otwarciem tem zainteresuje szerszą publiczność i zachęci ją do popierania celów komisyi przez nadsyłanie wiadomości i okazów, które w rękach prywatnych giną nieraz bez pożytku, a złożone w Muzeum staną się cennym materyałem dla fizyografii Polski.

Przewodniczący komisyi fizyograficznej
Dr J. Rostafiński.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału Tow. tatrz., na którem załatwiono następujące sprawy: 1) przyjęto do grona Tow. 45 nowych członków; 2) uchwalono złożyć podziękowanie delegatom Tow. pp. Franciszkowi Chełkowskiemu w Starymgrodzie i Józefowi Śniechowskiemu w Warszawie, za gorliwe popieranie celów Tow.; 3) mianowano Dra Wróblewskiego delegatem Tow. w Busku; 4) imieniem komisyi do robót w Tatrach przedłożył p. Eljasz szczegółowy program robót, mających się w b. r. dokonać, który z małemi zmianami przyjęto; 5) odczytano pismo dyrekcyi poczt i telegrafów donoszące, że ministerstwo handlu reskr. z d. 29 maja na prośbę Tow. tatrz. zezwoliło na zaprowadzenie drugiej dziennej jazdy posłańczej między Nowym Targiem a Zakopanem podczas pory letniej — kurs ten rozpoczął się d. 10 czerwca b. r.

— **W gimnazyum św. Anny** odbył się ustny egzamin dojrzałości w dniach od 4 do 11 bm. Do egzaminu przystąpiło 39 uczniów zwyczajnych. Swiadectwa dojrzałości otrzymali: Akerman Adam, Bystrzonowski Antoni, Czerwiński Kazimierz, Deiches Ernest, Górski Józef, Hirsch Dawid, Kądzioła Melchior, Kwieciński Wincenty, Landau Maksymilian, Lewkowicz Ksawery, Małachowski Zdzisław, Mazurkiewicz Józef, Mieroszewski Józef, Opieński Henryk, Paleczek Kazimierz, Pawluskiewicz August, Pick Ludwik, Pilchowski Stanisław, Pisek Henryk, Rzące Tadeusz, Skałka Józef z odznaczeniem, Stonawski Paweł, Süsser Ignacy, Szczytnicki Stanisław, Szpor Lucyan, Warzycki Franciszek, Wieliczko August. Na rok reprobowano 4, a 8 pozwolono poprawić jeden przedmiot po feryach.

— **Egzamina** z uczennicami prywatnemi w szkole wydziałowej im. św. Scholastyki odbędą się w dniu 20 czerwca bież. roku.

— **Koncert popularny** Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem p. W. Barabasza, z współudziałem kapelmistrza p. Hocka i orkiestry 13 pułku, odbędzie się w Parku krakowskim d. 25 bm.

— **Dowiadujemy się**, że chór Stowarzyszenia drukarzy krakowskich bierze udział w uroczystości „Wianków“. Chór ten pracuje niezmordowanie a cicho, pomimo nadzwyczaj żmudnej pracy zawodowej, od trzech lat, i dziś doszedł już do tego stopnia wykształcenia, że może się publicznie popisać. Pierwszy raz da się on słyszeć w niedzielę d. 17 b. m. w parku krakowskim na Zabawie Stowarzyszenia drukarzy krakowskich „Siła“ na rzecz funduszu wdów i sierot po drukarzach krakowskich z ładnemi wcale utworami, przeważnie mało znanemi szerszej publiczności. Chórowi drukarzy życzymy powodzenia, a spodziewać się należy, że publiczność nasza niezawodnie tłumnie pospieszy dla zaznajomienia się z tą nową siłą muzykalną naszego miasta.

— **Reprezentacya** Zboru izraelickiego w Krakowie zamianowała zastępcą nadrabina p. Chaima Lajba Horowitza, który złożył onegdaj przyrzeczenie w ręce władz miejskich i przedstawił się p. Prezydentowi miasta Drowi Szlachtowskiemu oraz wiceprezydentowi Drowi Schmidtowi. Zaznaczyć się godzi, że p. Horowitz mówi dobrze po polsku, a z rodziny tej od 3 wieków wychodzą rabini.

— **Ogień** w zakrystyi kościoła św. Barbary powstał wczoraj w południe. Spowodowały ogień papiery niepotrzebne, złożone w kominie. Przed przybyciem straży mieszkańcy sami ugasili płomień.

— **Kradzież w kościele.** Inspektorzy policyjni Ziffer i Mikorda przytrzymali wczoraj rano przed południem niejaką Teofilę Bartoszewską, lat 38 liczącą, rodem z Wrocławia, która wczoraj rano wszedłszy do kościoła Najśw. Maryi P., uklękła obok modlącej się p. K. P. i w czasie jej gorącej modlitwy wsunęła jej rękę pod suknię i przeciąwszy scyzorykiem kieszeń, ukradła pugilares ze znaczną kwotą pieniężną — p. K. P. spostrzegszy brak pieniędzy, uwiadomiła zaraz o tem inspektorów policyjnych na ulicy, którzy też wyszukali w krótkim czasie ową Bartoszewską i pieniądze z rąk jej zaraz odebrali. — Przy osobie Bartoszewskiej znaleziono kilka chustek od nosa, znaczonych: „W. C. 3,“ M. C. 9,“ „M. Z

12" i inne nieznaczone. — W chwili aresztowania Bartoszewskiej zbliżył się ku niej niejaki Tomasz Mann, urodzony w Rakolupach, powiatu chomskiego, gubernii Lubelskiej, który, jak dochodzenie wykazało, przybył razem z Bartoszewską z Wrocławia do Krakowa w zamiarach polepszenia bytu w drodze kradzieży.

— **Sprawa wodociągowa.** Wczoraj odbyło się przy udziale wszystkich członków posiedzenie podkomisyi techniczno-sanitarnej, na którem referenci poszczególnych działów zdali sprawę z prac i badań nad wodociągami i wypowiedzieli swą opinię. Na podstawie tego uchwalono odpowiedzieć pełnej komisyi wodociągowej, że należy przedstawić Radzie miejskiej do uchwały wniosek zaprowadzenia wodociągu z Regulic.

— **Uczciwość rękodzielników.** Dnia 10 b. m. zgubił ktoś w Rynku głównym kwotę 130 złr., złożoną w kopercie. Pieniądze te znaleźli terminatorzy ślusarscy: Wincenty Mroczkowski i Andrzej Szlamka, i natychmiast złożyli je w ręce swego majstra p. Antoniego Zarachowicza. Ten zawiadomił zaraz o znalezionej kwocie Dyrekcyę Policyi i doniósł publicznie, gdzie kwota znaleziona za udowodnieniem odebrana być może. Odzyskał więc rychło pieniądze ten, którego nieszczęście spotkało, a w liście nadesłanym nam podnosi tę szlachetną uczciwość rękodzielnika krakowskiego i jego uczniów. Chętnie więc zapisujemy ten fakt, jak w ogóle każdy, świadczący dobrze o naszych rękodzielnikach.

— **Zródła regulickie** przeszły już, jak donieśliśmy, na własnośćgminy. Jutro w piątek d. 15 bm. wprowadzi p. notaryusz Rudolphi gminę w fizyczne posiadanie. Przy akcie tym będą obecni r. m. Dr Bandrowski i Dr Domański oraz wiceprezydent Dr Schmidt.

— **Albert Gąsiorowski,** profesor gimnazyalny, autor kilku prac beletrystycznych i monografij literackich, zmarł d. 11 b. m. w 48 roku życia w Wadowicach.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Bukowina, w powiecie nowotarskim, na dokończenie budowy kościoła, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Kurenda metropolity lwowskiego.** Za przykładem wszystkich biskupów, którzy odbywali pielgrzymkę do Rzymu, także i X. metropolita Sylwester Sembratowicz wydał kurendę do duchowieństwa swojej dyecezyi, w której opisuje całe podniosłe przyjęcie galicyjskich pielgrzymów trzech obrządków katolickich w Watykanie i podaje przemówienie Ojca św. w odpowiedzi na wyrazy hołdu, złożonego przez X. arcybiskupa Morawskiego. X. Metropolita słowami Ojca św. upomina do zgodnego i bratniego pożycia, bez względu na obrządek, i poleca duchowieństwu, aby kurendę odczytało wiernym w cerkwiach.

— **Ruskie szkoły.** Ruskie narodowe Towarzystwo „Narodna Rada" wystosowało do ministra Gautscha prośbę w sprawie ruskich paralelek w gimnazyum przemyskiem. Dziękując za życzliwe oświadczenia ministra w tej sprawie i wynurzając nadzieję, że z czasem z paralelek wytworzy się odrębne gimnazyum ruskie w Przemyślu, wskazuje prośba, że do gimnazyum mogą być przyjmowani tylko uczniowie, którzy skończyli 4-klasową szkołę ludową — tymczasem ani w Przemyślu ani w sąsiednich powiatach takiej ruskiej szkoły niema. „Narodna Rada" prosi zatem ministra, aby przy gimnazyum w Przemyślu utworzoną była przygotowawcza klasa ruska i aby spowodował założenie w Przemyślu 4 klasowej ruskiej szkoły ludowej.

— **Sprawozdanie** z Wystawy obrazów Henryka Siemiradzkiego we Lwowie. Wystawa obrazów otwartą została d. 6 maja, zamkniętą zaś d. 10 czerwca b. r., trwała zatem dni 36. W przeciągu tego czasu zwiedziło: za wstępem po 50 cent. 104 osób, po 30 c. 1199, po 15 c. 3561 (dla uczniów) po 10 c. 350, nadto rozdano biletów bezpłatnych 300. Razem 5514 osób.

— **Z powodu mowy Pernerstorfera.** W znanej swojej mowie o stosunkach sądowych w Galicyi, wspomniał dep. Pernerstorfer także o działalności prezesa lwowskiego zakładu kredytowego miejskiego Dra Stanisława Bielińskiego. Z tego powodu wskutek interwencyi posłów hr. Łosia i Gniewosza, wystosował do nich p. Pernerstorfer następujące pismo:

Mam zaszczyt przesłać panom następujące oświadczenie:

W mowie, jaką miałem w Izbie poselskiej d. 24 maja b. r., poddałem ujemnej krytyce działalność p. adwokata Dra Stanisława Bielińskiego, jako prezesa miejskiego Towarzystwa kredytowego, zarejestrowanego z nieograniczoną poręką Gdy obecnie na podstawie dostarczonych mi aktów doszedłem do przekonania, że informacya udzielona mi co do postępowania p. Dra Bielińskiego była mylną, a oparte na podstawie tejże informacyi szczegóły niezgodne z istotnym stanem rzeczy, lub też przesadzone, pospieszam to skonstatować, oraz na wypadek, gdybym przemówieniem mojem naraził p. Dra Bielińskiego na ubliżające zapatrywania, wyrazić niniejszem moje ubolewanie, gdyż zamierzałem tylko w wykonaniu mego prawa i obowiązku, jako poseł, poddać parlamentarnej dyskusyi wszelką publiczną działalność, podnieść zakomunikowane mi z wielu stron braki na polu sądownictwa i dać w ten sposób pobudkę do ich uchylenia. Upoważniam p. adwokata Dra Stanisława Bilińskiego, aby z niniejszego mego oświadczenia uczynił użytek, jaki dla siebie za stosowny uzna.

Pernerstorfer.

— **Cztery córki** księcia czarnogórskiego Mikołaja: Milica, Anastazya, Helena i Anna, przejechały dzisiaj rano przez Szczakowę do Wiednia w powrocie z Petersburga.

— **Na dorocznym konkursie** w bieżącym roku paryskiej Akademii sztuk pięknych, w dziale portretów naturalnej wielkości, otrzymała wielki medal srebrny p. Anna Bilińska. W wydziale studyów, wyłącznie kobiecego pędzla, takąż nagrodę przyznano również p. Bilińskiej. Do konkursu stanęło przeszło 300 malarzy.

Wiadomości policyjne. Adwokat krajowy Dr Wędrychowski złożył w Dyrekcyi policyi złotą branzoletkę dętą, znalezioną d. 15 b. m. w ogrodzie strzeleckim.

Repertuar teatralny.

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę 16go: *Nanon*, operetka w 3 aktach, Genégo.

W niedzielę 17go: *Maskota*, operetka w 3 aktach, Audrana.

W poniedziałek 18go: Przedstawienie składane. — 1) *Bęben (Moucheron)*, operetka w 1 akcie, Offenbacha; 2) *Mąż za drzwiami*, operetka w 1 akcie, Offenbacha; 3) *Junacy*, operetka w 1 akcie, Suppégo.

We wtorek 19go: Po raz trzeci: *Nitouche*, operetka w 4 aktach, Hervégo.

— Dnia 13go czerwca pogoda; term. od 7·9 doszedł do 23·0 C. Barometr z małą zmianą; o g. 7ej rano d. 14go stan jego był 741·4 millim., term. 14·4 C. Wiatr wschodni.

— W piątek d. 15go czerwca: śś. Wita i Modesta m.

Teatr.

Nitouche, operetka w 3 aktach H. Meilhaca i A. Millanda, muzyka Hervego.

Sztukę niewłaściwie nazwano operetką, gdyż jest najczystszym wodewilem i to w gorszym gatunku, bo nie posiada dowcipu, a tłuste kuplety i niesmaczne dwuznaczniki, w połączeniu z treścią banalną, nie mogą zająć, a tem miej spodobać się inteligentnej publiczności.

Bohaterką jest panna Dyoniza de Flavigny, pensyonarka odgrywająca rolę hipokrytki i ztąd pochodzi tytuł wodewilu, gdyż Francuzi kobiety, okrywające się płaszczykiem hipokryzyi, nazywają *une Nitouche*.

Na pensyonacie udaje dziewczynkę nadzwyczaj moralną, lecz gdy niema przełożonej, panna Dyoniza ukazuje drugą stronę swego temperamentu pragnącego używać, widzieć i wiedzieć wszystko. Temu temperamentowi zawdzięcza, iż ze swoim nauczycielem muzyki Celestynem, także hypokrytą pierwszej wody, zamiast pojechać do rodziców, zostaje w miasteczku, aby zobaczyć operetkę tegoż Celestyna, a następnie przyjąć udział w przedstawieniu, znajdować się na kolacyi w koszarach wraz z oficerami i po nocy pełnej przygód wrócić na pensyonat, gdzie jeszcze potrafiła okłamać przełożoną i ze wszystkich awantur wyjść cało, bo w końcu żeni się z nią młody oficer od dragonów.

Od podobnej farsy nie wymaga się prawdopodobieństwa. Zywy dyalog, sceny komiczne i typy zabawne aż nadto wystarczają, aby uzyskać powodzenie, lecz w *Nitouche* autorowie zanadto popuścili wodze swej fantazyi. Kilka scen napisanych jest z humorem, lecz te nie mogą uratować całości, grzeszącej w wielu miejscach takim nieosłoniętym realizmem, iż przypuszczać tylko należy, że utwór dostał się na deski teatru polskiego przez pomyłkę lub za pomocą kontrabandy.

W oryginale cała akcya odbywa się w murach klasztornych i tłumacz przynajmniej o tyle był uczciwym, iż usunął zakonnice i klasztor zamienił na pensyonat świecki. Szydzenie z religii jest na porządku dziennym we Francyi, u nas, dzięki Bogu! tak dalece gangrena jeszcze nie doszła. Niektóre kuplety w akcie pierwszym, obrażające moralność, zostały także wykreślone, ale to, co zostało, wystarczy aż nadto, aby stracić gust do podobnych fabrykantów.

Muzyka dość nudna, oparta na jednym motywie, powtarzającym się ciągle, a stara pobudka wojskowa i parę lepszych kupletów zostało zapożyczonych od innych kompozytorów. Jedna tylko arya w akcie trzecim, śpiewana przez pannę de Flavigny, napisana z talentem i posiada cechę świeżości.

Jeżeli proza i muzyka nie zadowoliły słuchaczy, to wykonanie całej sztuki było koncertowe. P. Zimajer w tytułowej roli zbierała huczne oklaski, najzupełniej zasłużone, gdyż grała z wielka werwą i wybornie śpiewała. W akcie pierwszym kuplety o blaszanych żołnierzach musiała powtarzać; w akcie trzecim pobudka wojskowa, była zaatakowaną z brawurą iście żołnierską, a arya „O moja Nitouche" wyszła zupełnie dobrze. P. Myszkowski był dzielnym majorem od dragonów, a p. Skalski, jako Celestyn, grał ze zwykłym sobie humorem. W epizodyczną rolę żołnierza Loriota p. Gasiński wlał wiele komizmu i bez szarżowania potrafił być zabawnym.

Dekoracye do wszystkich aktów bardzo ładne i odpowiednio zastosowane.

Na zakończenie można tylko zrobić jednę uwagę, że ów 27 pułk dragonów, chociaż zalicza się do armii francuskiej, musiał jednakże długo stać garnizonem we Lwowie, bo niektórzy panowie oficerowie mówili najpoprawniejszym akcentem nadpełtwiańskim.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (253·4-8)

Weisse Seidenstoffe von 65 kr. bis fl. 11.40 per Meter (ca. 120 Qual.) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

NADESŁANE.

Na dochód wdów i sierót po drukarzach krakowskich odbędzie się

w Niedzielę dnia 17 Czerwca 1888 r.

w Parku krakowskim

ZABAWA

staraniem

Towarzystwa drukarzy krakowskich „Siła."

Spiewy Chóru Towarzystwa drukarzy,

Koncert muzyki wojskowej,

oraz

OGNIE SZTUCZNE.

Początek o godzinie 4 popoł. — Chórów o 6 wieczorem.

Wstęp od osoby 20 ct. — Dzieci do lat 10 płacą połowę.

Szczegółowe programy przy kasie.

NADESŁANE.

Treść Nru 17 *Światełka*, pisma ilustrowanego dla dzieci i młodzieży: Fr. Marzec, Dawne wspomnienie; Sz. Parasiewicz, Święta Kinga, królowa polska, z ryciną (c. d.); Sz. Zahajkiewicz, Bóg go nagrodził, poemat; Sz. Zahajkiewicz, Wojtek Wiercik w gościnie; Rozmaitości, kryptogram, szarada, zadanie konikowe, kwadraty magiczne. Adres: *Światełko*, Lwów, ul. Kopernika, l. 28.

Ostatnie wiadomości.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Sejm galicyjski obradować będzie w tym roku w miesiącu wrześniu. Mówią, że Rada państwa rozpocznie swe prace w październiku.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 14 czerwca. Na posiedzeniu Rady kolejowej postawili Struszkiewicz i Reich liczne wnioski względem kolei Północnej oraz kolei Karola Ludwika.

Peszt 14 czerwca. Minister wojny Bauer oświadczył w obu delegacyach, że nie ma zamiaru powiększania kawaleryi.

Karlsbad 14-go czerwca. Za spokój duszy ś. p. hr. Władysława Badeniego odprawiono dziś w Karlsbadzie za inicyatywą bawiących tu posłów na Sejm krajowy solenne nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział licznie zebrani rodacy.

Serajewo 14 czerwca. Przyjęcie pary Arcyksiążęcej było tutaj entuzyastyczne tak ze strony Turków jak i Słowian. Następca tronu rozmawiał po słowiańsku. Wszyscy konsulowie a nawet rosyjski biorą udział w przyjmowaniu pary Arcyksiążęcej. Następca tronu w toaście oświadczył, iż naszą misyą jest nieść Wschodowi kulturę Zachodu. Iluminacya miasta, kościołów i meczetów przedstawiała czarujący widok. Następca tronu i Arcyksiężna Stefania objeżdżają miasto wśród entuzyazmu tłumów ludności.

Berlin 14 czerwca. Utrzymuje się pogłoska o ustanowieniu rejencyi.

Berlin 14 czerwca. Zaprowadzono cenzurę depesz o stanie zdrowia cesarza Fryderyka. Cesarz przyjmuje w zwyczajny sposób stałe pokarmy, a płynne sondą, gdyż inaczej mogłyby się łatwo dostać do tchawicy.

Zofia 14 czerwca. Stoiłow i Naczewicz podali się do dymisyi, ponieważ ks. Ferdynand zwleka z amnestyą Popowa. Książę Ferdynand nie przyjął ich dymisyi, wskutek czego Mutkurow i Stambułow telegraficznie podali się do dymisyi. Książę także i ich dymisyi nie przyjął, lecz wezwał ich do przyjazdu do Zofii. Ks. Ferdynand chce na wspólnej naradzie załatwić tę sprawę przez zarządzenie rewizyi procesu Popowa. Przesilenie jest groźne. Chmura ta może sprowadzić burzę podczas lata.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 14 czerwca. Komisya finansowa Izby deputowanych przyjęła po południu uchwalone poprawki Izby magnatów do ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

Budapeszt 14go czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej oświadcza na rozmaite pytania minister wojny, iż nie zamierza przeprowadzić nowej organizacyi armii. Kilka tylko przewidzianych na wypadek mobilizacyi formalności ma być już w czasie pokoju przeprowadzonych, a mianowicie przez wystawienie kadr. Chodzi tylko o to, aby już dawniej na papierze istniejące zarządzenia wprowadzić w zastosowanie, względnie uczynić armię prędzej gotową do operacyi. Pewne wydatki, które właściwie do ordynaryum należą, preliminowano dlatego w extraordynaryum, ponieważ nikt nie może przewidzieć stosunków, jakie mogą zajść z końcem 1889 roku, i wówczas ewentualnie nie byłoby potrzeby prowadzić dalej wspomnianych zarządzeń. Powiększenie stanu oficerów jest koniecznem z powodu małej ilości oficerów zawodowych, przypadających na pododdziały w razie mobilizacyi.

W niewielu dniach, przeznaczonych na mobilizacyę, nie dałoby się temu złemu zaradzić, dlatego trzeba poczynić odpowiednie zarządzenia już podczas pokoju, zwłaszcza wśród dzisiejszych stosunków. Minister zapewnia, iż tylko rzeczywiście konieczną ilość nowych posad oficerskich zamierza ustanowić.

Względem administracyjnych oszczędności i decentralizacyi systemu dostaw nie ukończono jeszcze badań. Minister, tak jak jego poprzednik, będzie się starał połączyć zdolność do boju wojska z położeniem finansowem państwa.

Na zapytanie Wahrmanna oświadcza minister wojny, iż przeprowadzenie mobilizacyi jest w każdej chwili możliwem nawet bez nowych zarządzeń lecz rozwój sił wojskowych wkłada na zarząd wojskowy zawsze nowe obowiązki.

Przy obradach nad odpowiedziami na przeszłoroczne rezolucye wyraża referent życzenie większego pielęgnowania języka węgierskiego, aczkolwiek konstatuje pocieszający postęp.

Minister wojny oświadcza, iż leży mu na sercu kwestya jasnego postawienia stosunku obu języków, ażeby o ile możności jak największa ilość oficerów wyuczyła się języka węgierskiego, lecz ażeby również i Węgrzy wyuczyli się języka służbowego. W szkołach kadeckich jest wielki postęp. Przy zamierzonej przez ministra rewizyi planu naukowego wyznaczy on więcej czasu na naukę języka węgierskiego.

W toku dłuższej dyskusyi nad rezolucyami względem decentralizacyi dostaw, oświadcza minister wojny, iż kwestya ta jest przedmiotem ścisłych studyów. Przy obecnem położeniu nie można się zgodzić na zasadniczą zmianę systemu dostaw. Jeżeli stosunki na to pozwolą, to poczyni on pozytywne wnioski. Szef sekcyi Lambert oświadcza, iż przygotowania w celu wypowiedzenia istniejących układów zostały przerwane wskutek stosunków politycznych w grudniu zeszłego roku. Było wówczas rzeczą nieodzownie konieczną trzymać się dotychczasowych układów. W swoim czasie będzie ta kwestya rozwiązaną w porozumieniu z oboma rządami. W końcu wybrano osobną komisyę, której minister wojny da odnośne szczegółowe wyjaśnienia.

Następnie minister wojny motywuje szczegółowo nadwyżkę w wydatku w kwocie $1\frac{4}{10}$ mil. złr. Wydatek ten jest wynikiem nieodzownie koniecznego dalszego rozwoju organizacyi wojskowej. Minister podaje liczbę oficerów, jaka w razie mobilizacyi jest potrzebna. Oficerowie rezerwowi dostarczą przecież największego kontyngentu. Spodziewa on się, iż w bliskiej przyszłości z tego tytułu nie będzie więcej nowych żądań. O pomnożeniu kawaleryi niema mowy. Odnośne sztaby dywizyjne będą urządzone przy istniejących już dywizyach.

Prezes ministrów Tisza zauważa wobec twierdzeń kilku mowców poprzednich, iż prawdą jest, że poprzedni minister wojny oświadczył, że uzbrojenie wojska nie było nigdy tak kompletnem, jak wówczas, lecz nie powiedział on, że do rozwoju sił wojskowych nie będzie już więcej nigdy nic potrzeba.

Że pomiędzy zapatrywaniem obu ministrów wojny niema różnicy, wynika z tego faktu, iż obecny preliminarz został ułożony przez poprzedniego ministra wojny. Nowe zarządzenia znajdują naturalne uzasadnienie w ustawicznym rozwoju. — Jeżeliby ewentualny nieprzyjaciel mógł prędzej od nas swe wojska zmobilizować, to wkłada to na nas obowiązek, iżbyśmy się starali tę szybkość jeszcze spotęgować.

Po przemówieniu Ivanki w duchu Tiszy, odroczono dyskusyę do dzisiaj wieczór.

Komisya finansowa delegacyi węgierskiej przyjęła bez zmiany preliminarz wspólnego ministerstwa finansów, Izby obrachunkowej i dochodów cłowych.

Buda-Peszt 14 czerwca. Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej referował Max Falk o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Falk postawił wniosek, iżby komisya ze względu na to, że minister spraw zagranicznych, trzyma się we wszystkich punktach programu aprobowanego przez delegacye, że obecny stan Wschodu odpowiada w zupełności temu programowi, że rezultat ten został osiągnięty za pomocą zupełnie pokojowych środków—zaproponowała delegacyi, iżby ta i tego roku wyraziła swe zupełne uznanie i aprobatę kierownictwu polityki zagranicznej.

Po przedstawieniu sytuacyi przez hr. Kalnokiego i po zaznaczeniu, iż polityka rządu jest najbardziej pokojową, uchwalono budżet.

Serajewo 14 czerwca. Para Arcyksiążęca zwiedziła rozmaite kościoły, meczety i osobliwości miejskie. Przy zwiedzaniu wielkiego meczetu Gasi Choursefbeya, gdzie się zebrali wszyscy mahometanie, odmówił Reisululema modlitwę i dziękował za łaskawą opiekę nad Mahometanami. Na uczcie, na której byli obecni zagraniczni konsulowie, wzniósł Następca tronu na cześć Cesarza toast, który przyjęto z entuzyazmem. Obywatelstwo miejskie urządziło korowód z pochodniami. Miasto było świetnie uiluminowane.

Serajewo 14 czerwca. Następca tronu odbył dziś zrana przegląd całej załogi. Batalion bośniacki przedstawiał ładny widok wskutek swej dzielnej postawy i pięknego uniformu. Para Arcyksiążęca zwiedziła następnie odległe ztąd o godzinę jazdy, a malowniczo położone wschodnie prawosławne seminaryum. Jeden z wychowańców tego zakładu miał mowę, w której dziękował parze Arcyksiążęcej za odwiedziny i za opiekę, którą Cesarz otacza serbsko-prawosławne duchowieństwo.

Poczdam 14 czerwca. Biuletyn urzędowy. Stan ogólny cesarza od wczoraj wieczór znacznie się pogorszył. Siły opadają.

Poczdam 14 czerwca. Stan ogólny cesarza w południe od godziny 10½ zrana troszeczkę się poprawił.

Madryt 14 czerwca. Wybuchło przesilenie ministeryalne. Królowa przyjęła dymisyę gabinetu i powierzyła Sagaście misyę utworzenia nowego gabinetu.

Kursa. Wiedeń 14 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·90. — Renta austr. srebrna opod. 80 60. — Renta 4% złota austr. 109 85. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 93·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 862·—. — Akcye kredytowe 282·40. — Londyn 126·45. — Napoleony 10·03—. — Dukaty 5·95. Marki 62 02½. — 5% Renta węg. papier. 86·45. 4% Renta węg. złota 98 60.— — Losy prem. węg. 125·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 102·75. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 212·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 200·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 212·75. — Akcye kolei południowej 84·10. — Ruble 110·—.— — Srebro —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 75	110 75
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 90	6 02
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 23	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 [illegible]0
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 85	79 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 50	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	90 —	91 —
4½% „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ niepr.	98 25	99 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	93 —
6% „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ włośc. we Lwowie	50 50	54 —
5% „ „ „ „	45 —	48 50
6% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	201 50	203 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	212 —	214 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	287 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ „ węgier. „ „	11 50	12 25
Wiedeń 13 czerwca. ***Obligi długu państwa.***		
4⅕% Renta papierowa	79 30	79 50
4⅕% „ srebrna	80 95	81 15
4% „ złota	109 90	110 10
5% „ papier. nieop.	94 20	94 40
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	132 4	132 8
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 75	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 40	142 -
„ „ 1864 „ 100 „	165 2[illegible]	166 50
„ „ 1864 „ 50 „	165 50	166 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 90	152 2
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 80	116 40
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „	102 —	103 —
Galicyjskie „	102 3[illegible]	103 —
Morawskie „	107 25	— —
Niższo-austryackie „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „	— —	— —
Salzburskie „	105 50	— —
Styryjskie „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7%	104 70	105 20
Węgierskie „	105 40	106 10
Węgier. z klauz. 1867 „	104 80	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 25	108 75
Boden-Credit austryackie . 80 „	241 —	241 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 50	284 75
„ Bank węgierski . . 200 „	282 .0	285 —

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	71 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	[illegible]00 —	502 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bu.) 600 „	864 —	867 —
Unionbank . . . . . . 200 „	200 75	201 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 50	150 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	90 60	91 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	49 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	177 25	177 75
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	378 —	380 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2530	2535
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	201 75	202 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 50	142 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	213 75	214 2
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 75	159 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	16 5	162 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 80	186 30
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	—	— —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	224 75	225 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 25	84 7
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	161 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	154 50	155 5
„ Westb. . . . . 200 „ „	157 5	157 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 50	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 75	103 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne . . . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „	100 50	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 70	94 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	100 50	100 90
5% „ „ „ „ 40 lat	98 50	99 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	102 40	102 75
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 20	98 80
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 30	100 8[illegible]
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	110 -
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 20	102 50
Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 -	99 30
„ Jarosław 300 „ „	98 50	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 70	80 10
„ nieop. „ „	88 50	89 5[illegible]
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 [illegible]0	107 [illegible]
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 10
„ „ E. 1874 200 m. „	133 25	133 50
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 50	126 -
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 20	90 5[illegible]
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 8[illegible]	98 10
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	203 5	204 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 [illegible]0	147 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 40	129 -
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 70	103 -
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 80	98 30
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 2[illegible]	97 —
„ „ złotem . . 200 „ „	126 [illegible]5	127 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 70	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 -
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	136 25	136 75
„ Węgierskie . . „ 100	125 75	126 —
„ Tureckie . . . fr. 400	20 [illegible]	21 2
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 8[illegible]
Kredytowe . . . . . „ 100	180 -	180 40
Clary . . . . „ 42	55 40	56 —
3⅒% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 -	119 —
Insbruku . . . . . . „ 20	24 50	25 -
Keglewicha . . . . . „ 10½	31 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 25	19 75

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	59 25	60 —
Palffy . . . . „ 42	54 50	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 25	17 55
„ „ węgier. „ 5	11 70	12 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	21 —	21 75
Salma . . . . „ 42	62 —	62 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 75	— —
St. Genois . . . . . „ 42	62 —	62 60
Stanisławowskie . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	138 50
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	52 50	53 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 02	10 08
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 68	12 [illegible]8
Liry tureckie złote	11 35	11 37
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 07
Rubel papierowy za 100 rubli	110 25	110 50
Lwów 12 czerwca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 75
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 75
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 50	103 65
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	90 60

Warszawa 13 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 55
„ „ „ V „	— —	99 45
4% Listy likwidacyjne	— —	90 55
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	97 50
„ „ „ IV „	— —	97 40
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Niebawem wyjdzie
NAKŁADEM KSIĘGARNI
Żupańskiego & Heumanna
w Krakowie
(odznaczonej najwyższą nagrodą na wystawie krajowej 1887)
w wykwintnej oprawie
z illustracyami JULIUSZA KOSSAKA
POEMAT
WINCENTEGO POLA
p. t.
„Pieśń o ziemi naszej“

Celem jak największego rozpowszechnienia tegoż, cenę pomimo znacznych kosztów wydawniczych, ustanawiamy nader niską **gdyż tylko 3 złr.**

Pomimo jednak niezwykle niskiej ceny, dla Szanownych Prenumeratorów „Czasu“ robimy jeszcze ustępstwo, mianowicie zniżamy dla nich cenę **na 2 złr.** — lecz tylko po dzień 15 lipca 1888 r.

Życzący sobie przeto nabyć to dzieło, które w każdym polskim domu znajdować się powinno, zechcą przekazem pocztowym nadesłać kwotę 2 złr., oraz na portoryum kwotę 25 ct. — czyli razem 2 złr. 25 ct.

(1326-1-3) *Żupański & Heumann.*

Podziękowanie.

Wielebny X. kanonik Dr. **Góralik** złożył za pośrednictwem tutejszego c. k. starosty, przy sposobności instalacyi swej jako proboszcz parafii miasta Nowego Sącza, na rzecz tut. bursy jeden los kredytowy, wartości nominalnej 100 złr.

Podając do publicznej wiadomości czyn ten czcigodnego kapłana, który zaledwie wstąpiwszy w progi parafii, dobroczynną dłonią spieszy na pomoc ubogiej młodzieży szkolnej, poczytuje sobie Wydział tej bursy za miły obowiązek w ten sposób podziękować Mu we własnem imieniu i młodzieży szkolnej. (1362)

Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1888 r.

Dr. *Przybylski*, *K. Gutkowski*, *X. Fox.*

Pewna osoba życzy sobie wyjechać jako towarzyszka do kąpiel. Warunki bardzo przystępne. Adres pod lit. *A. B.* w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 15, I. drzwi na lewo. (1361-1-3)

Parcela pod budowę

(przedłużenie ulicy Smoleńsk, za Rudawą) jest do sprzedania sążeń kwadratowy po 16 złr. Wiadomość na Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 39. (1363-1-3)

BAYERA
salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia
odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct. pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser“, Wien. I. Wohlzeile 13, Hugo Bayer, aptekarz.** (1260-1-12)

Do sprzedania zaraz

kompletne umeblowanie salonu, pokoju jadalnego i sypialnego, **2 strzelby odtylcowe, 2 siodła angiel.** Bliższa wiadomość u portyera w Rynku pod Nr. 20 w Krakowie. (1357-2-6)

ŚWIEŻĄ WODĘ
„Czigielka“

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński** w **Grybowie.** (1159-10-12)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: WIEN, ***I. Kohlmarkt 4.***

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (793-12-12)

Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i. t. p. w kolorze orzechowym.

Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej **1 złr. 80 cnt.** Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.

Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)
Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (478-7-16)

POLSKIE
autografy, książki, medale, monety i ryciny

nabywa, przyjmuje w komis do sprzedaży i dostarcza amatorom podpisany.

Materyały historyczne przedstawiające w rysunkach wizerunki znakomitych osób z XVI. w.

Mundury i przybory wojskowe (obecnie wystawione w salach Towarzystwa Przyj. Sztuk Piękn. w Krakowie). Zeszyt z 12 tabl. 3 złr.

Obszerniejszy opis wydawnictwa i warunki prenumeraty były w Nr. 10 „Przewodnika bibliogr.“ z dnia 1 październ. 1887 r., str. 205, na żądanie nadesłany być może.

Recenzye w „Czasie“ z dnia 6 stycznia 1888 r. i w „Kwartalniku historycznym“ w zeszycie kwietniowym z r. 1888, str. 214.

Wydawnictwo najważniejszych i najrzadszych broszur prawnych i historycznych w przedrukach, obecnie wyszło:

Suski Jędrzej z Rodstwa. Korrektura prawa i processu polskiego. W Krakowie w druk. A. Piotrkowczyka 1610 r., **wydał powtórnie i wstępem opatrzył Bolesław Ulanowski.** Kraków z tytułem autografowanym, 8vo, Dd. Jadamowi Stadnickiemu ze Zmigroda, kasztelanowi kaliskiemu, staroście przemyskiemu etc. 2 złr. 60 cnt.

W przeciągu paru tygodni wyjdzie tegoż autora w podobny sposób opracowana: „Declaratia Statutów koronnych o rozdawaniu Dygnitarstw kościelnych y Beneficiy ruskich“.

Najnowszy katalog zawierający drobne monety od r. 1649 do 1800 rozsyła amatorom.

Przyjmuję rzadkie i cenne książki zdefektowane do restauracyi i uzupełnień (nowej oprawy według wzorów opraw z XVI. w.) — dostarczam tytułów i kart pojedynczych, oryginalnych i facsimilowanych.

Przedmioty powyższe oglądać, zamawiać i nabywać można u podpisanego. (1336-2-)

Władysław Bartynowski
w Krakowie, ulica Straszewskiego 21, I. piętro, od godz. 3ej do 7ej.

Dogodność dla Publiczności.

W ogrodzie do dóbr Olsza należącym, wprost cmentarza położonym, są do sprzedania **róże, szpilkowe drzewka** w rozmaitych gatunkach i **wysadki kwiatów** do obsadzania grobów. — Zarząd tego ogrodu obsadza i ubiera groby stosownie do życzenia Szanownej Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (1340-3-3)

Do wynajęcia od I lipca

w Podgórzu trzy pokoje, przedpokój, wielka kuchnia i t. d. na I. piętrze przy ul. Lwowskiej l. 16, w ogrodzie. Woda ze skały. Na żądanie stajnia i wozownia. — Wiadomość w **aptece „pod białym orłem“ w Krakowie.** (1347-2-2)

PIERWSZY KONCESYONOWANY
ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych
L. J. KUBICKIEGO
weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę,** zbieraną 2 razy w tygodniu. — Cena fioli na 8—10 pustułek złr. 1.

Lwów, Ulica Batorego Nr. 7.

Skład we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i J. Wiewiórskiego, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara. (1057-13-15)

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że dnia 30go maja b. r.
przeniosłem mój
handel win
do domu przy ul. Krupniczej L. 10.

Dziękując Szanownym moim Odbiorcom za dotychczasową pamięć o moim handlu, mam nadzieję, że i nadal zaskarbię sobie zupełne zaufanie Szanownej Publiczności. (1288-5-5)

Z uszanowaniem
Antoni Schultz.

Wychowawczynie

egzaminowane nauczycielki, obeznane doskonale z językami i muzyką (z Austryi, Półn. Niemiec, Paryża, Anglii) tudzież ogrodniczki Fröblowskie, bony Niemki, Francuski, Angielki, piastunki, panny pokojowe, poleca (266-10 20)

Mrs. Emily Reisner
erstes u. bestrenommirtes Wiener „Gouvernanten“-Institut (zał. 1860)
teraz w **Wiedniu I. Mozarthof** Rauhensteingasse Nr. 8.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1238-93-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego
w Poznaniu.
W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu“.

JOZEF. MŁODY JENIEC TATARSKI. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII. wieku na Podole. 16o, 48 str., 17 ct.

KILKA UWAG O OSZCZĘDNOŚCI. napisał Józef Chociszewski. 8vo. 48 str.. 27 cent. Treść: Wstęp. Co mówi pismo święte o oszczędności. Czy przyroda zachęca nas do oszczędności? Czego nas uczy historya powszechna o oszczędności? Oszczędność jest sztuką. Skarbonka. Marnotrawstwo. Kapitał. Oszczędność w Polsce i t. d.

PODRĘCZNIK DO PISANIA LISTOW. w którym wyłożona treściwie i jasno nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory, kwity, rewersy, rachunki, wpisy do imienników i t. p., 8o, 192 str., 65 ct.

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.

CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.

POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.

ELEMENTARZYK DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami, z przesyłką 8 ct.

GAWĘDZIARZ POZNANSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LEŚNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ZYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONOW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą

NATURALNY
BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.
Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [1262-1-10]

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (847-52)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

Kąpiele Teplitz-Schönau
W CZECHACH,

od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła.** (29·5—39° R.) **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**

Kąpiele odznaczające się skutecznością niezrównaną przeciw **gośccowi, reumatyzmowi, porażeniom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.**

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania** dla Cieplic **Zarząd kąpielowy w Cieplicach,** dla Schönau **Magistrat** w **Schönau.** (993-3-4)

Das im Jahre 1858 gegründete
erste österreichische
ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK
Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt **das 30-jährige Bestehen** der allgemein als **solid** bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

GRAFOLOGIA.

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną) skreślona przez *Czesława Czyńskiego.* **Cena 20 ct.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład głów. w księgarni *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1294-4-12)

Dr. Juliusz Bandrowski,
lekarz-dentysta,

odbywszy w Berlinie specyalne studya, zamieszkał **w Krakowie w Rynku głównym L. 7, tuż obok „Szarej kamienicy“.**

Ordynuje codziennie od g. 10—1 przed południem i od g. 3—6 po południu.

Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie przy odpowiedniem znieczuleniu.

Sztuczne zęby osadzane w złocie lub kauczuku. (1312-3-)

Dla ubogich chorych ordynacya bezpłatna w każdą środę i sobotę od g. 9—10 przed południem.

Rządców ekonomicznych

obeznanych doskonale z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa postępowego — z najlepszemi poleceniami z dotychczasowej działalności, wskazać może od 1 lipca

R. M. Koczorowski w ***Poznaniu.*** (1331-2-3)

Całe I. piętro lub połowa,

jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia w domu pod l. 6, przy ulicy Sławkowskiej „pod gankiem“. Wiadomość w **handlu Lenerta.** (1314-3-3)

Kamienica dwupiętrowa, z oficyną, stajnią, wozownią i ogródkiem od ulicy, z większym ogrodem za domem — jest z powodu wyprowadzenia się właściciela z Krakowa do sprzedania. — Zgłosić się do właściciela kamienicy przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38, parter. (1355-2-5)

Osobiste zgłoszenia od godz. 2ej do 4ej.

Podróżni prowizyjni i ajenci

na drewniane story jako adamaszek (figurowany) i double jako żaluzye — będą za wysoką prowizyą przyjęci przez firmę **A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** [952-18-24]

OSOBA

w średnim wieku, dobrze wychowana, obznajmiona dokładnie z prowadzeniem gospodarstwa, poszukuje odpowiedniej posady na wsi. — Zgłoszenia proszę adresować pod lit. **L. C.** poste restante **Tarnów.** (1356-2-2)

Ogrodnik

rutynowany, kawaler, lat 28, wygnaniec z Prus, poszukuje posady do prowadzenia już istniejących, lub zakładania większych rozmiarów ogrodów. — Łaskawe oferty upraszam nadesłać pod lit. **M. B. 222** poste restante **Trzebinia.** (1317-2-3)

Kilka Francuzek

jest do umieszczenia przez biuro nauczycielskie *M. Wysockiej*, ul. Bracka L. 5. (1352-2-3)

Przy ul. Zwierzynieckiej L. 22

5 pokoi, 2 przedpok. i pokój za kuchnią, na wysokim parterze, od d. 1go lipca do wynajęcia. (1353-2-3)

W Prokocimie

pod Podgórzem **jest do sprzedania realność pod Nr. 64** wraz z gruntem 5 morgów obsianych, w pobliżu szosy wielickiej i kolei. Mieszkanie składa się z 4 stancyj i komory. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1068-5-)

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Stellen-Gesuche
Verkaufsanzeigen
Compagnon-Gesuche

sowie alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen und Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens und in zweckentsprechender Fassung zu Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von

Rudolf Mosse
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.
Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.

TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Dla przedsiębiorców budowy.

Z budowy **kołomyjskiej kolei lokalnej,** są do rozporządzenia liczne w Kołomyi na składzie pozostające dobrze utrzymane **budowlane, przedmioty inwentarzowe i narzędzia,** które z wolnej ręki zostaną **sprzedane.** (1261-2-3)

Bliższej wiadomości udziela firma
Lindheim & Co. w Wiedniu, I., Lothringerstrasse 1.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-2-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*